Nr 400. Kraków, Sobota 30. Sierpnia 1913. Rok XXXII.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie.
Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. Dla rozmów zamiejscowych 1572.
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Jagiellońska 8 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 3. — W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Tarnowie** M. Rockach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz 15 h. — **Nadesłane** po 60 h. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Celem uregulowania nakładu prosimy o możliwie najwcześniejsze nadesłanie prenumeraty.

Administracya „N. Reformy".

Hrabia Stürgkh i Niemcy.

Tydzień niemiecki dziś ubiega. Odbyciem plenarnego zgromadzenia Związku narodowego niemieckiego zakończono dziś uroczystą rewię sił, mających za dwa miesiące pójść na wojnę przeciw gabinetowi.

Bo takim jest istotny efekt ruchawki niemieckiej. W opublikowanej dziś zapowiedzi prezydenta gabinetu na przedłożone mu życzenia Niemców czeskich uderza apel końcowy. Hrabia Stürgkh żąda pilnego baczenia na działalność komisyi administracyjnej i podawania do wiadomości rządu zażaleń. Dopiero gdy zażalenia te nie pomogą, przyjdzie czas, kiedy posłowie wedle naturalnej zasady wszelkiej polityki musieliby zmienić swą postawę względem rządu.

Odpowiedź powyższa udzielona była na konferencyi posłów niemieckich z Czech u hrabiego Stürgkha w środę 27 b. m. Ze względów „politycznych" odpowiedź tę bardzo słusznie dziś dopiero podano do wiadomości. Gdyby się to było stało bezpośrednio po konferencyi, zbyteczność dzisiejszego walnego zgromadzenia Związku byłaby się objawiła tem jaskrawiej.

Życzenia niemieckie poruszają się w obrębie lokalnych wyobrażeń politycznych i nie mają pod żadnym względem znaczenia ogólno państwowego. Nawet kwestyę narzucenia reformy wyborczej do Sejmu, przeciw czemu Niemcy się opowiedzieli, nie wynika ze względów natury konstytucyjnej, ale tylko z obawy, aby namiestnik ks. Thun, sympatyami wiedziony ku Czechom, do oktrojować się mogącej ordynacyi, nie przemycił jakichś postanowień przykrych dla obozu niemieckiego. Tej samej kategoryi są także inne postulaty niemieckie, na które hr. Stürgkh dał przeważnie odpowiedź odmowną lub wymijającą. W całej imprezie czuć było wogóle brak wszelkiej aktualności bezpośredniej, to też nie dziw, że rezolucya uchwalona w końcu ogranicza się do rekapitulacyi znanych postulatów czesko-niemieckich [illegible] w końcu, że Związek narodowo-niemiecki celem urzeczywistnienia tych postulatów dochowa wzajemnej rękojmi [illegible] konsekwencyi.

Równolegle z postulatami natury ogólno-politycznej, wypowiada się niechęć przeciw dzisiejszemu urzędowaniu namiestnika ks. Thuna. Echo walki podjętej przeciw namiestnikowi przez „Neue Freie Presse". Rezolucya utrzymuje, że ks. Thun jest wprost zawadą w objektywnem urzędowaniu. Ten nagły zwrot przeciw ks. Thunowi, który do niedawna był osobistością mile widzianą także u Niemców, [illegible] się już nawet powodem szczególnych [illegible]. Ze strony czeskiej podają w tej mierze interesujący komentarz. Jeszcze podczas sesyi parlamentarnej opowiadano sobie, że na jesieni hr. Stürgkh gabinet zrekonstruuje, pozbywając się przy tej sposobności ministra Hochenburgera. Radykali niemieccy, którzy w osobie ministra sprawiedliwości upatrują tabu narodowe, zapowiedzieli awanturę, aby temu zapobiedz, powstał więc projekt poświęcenia Thuna w zamian za Hochenburgera. Byłby to tryumf wzajemny: Czechów z upadku Hochenburgera, Niemców z upadku Thuna. Jest to zapewne niedorzeczne, lecz jakże typowe dla polityki austryackiej.

Na razie wszakże wszystkie te kombinacye są przedwczesne i nie dadzą się w żaden sposób urzeczywistnić. Związek narodowo-niemiecki musi czekać na błędy komisyi administracyjnej, ta musi czekać na pokutę ze strony parlamentu, parlament musi czekać na wyniki kompanij sejmowych. Związek terminów wzajem od siebie zależących, sprawia, że wszystkie odwety i reakcye pójść muszą do — lodowni.

(Telegr. „Nowej Reformy".)

Wiedeń, 30 sierpnia.

Cała prasa dzisiejsza zajmuje się wynikami wczorajszego posiedzenia Związku narodowo-niemieckiego.

„Reichspost" cytuje odpowiedź udzieloną przez hr. Stuergkha na postulaty Niemców czeskich i stwierdza, że akcya wdrożona przez wiec w Chomutowie jest przedwczesną. Zobowiązywanie się związku do pewnej taktyki, która da się urzeczywistnić dopiero za dwa miesiące, jest farsą polityczną.

„Reichspost" przypomina, że oprócz 101 posłów liberalnych jest w parlamencie 71 posłów niemieckich chrześcijańsko-socyalnych. Błędem byłoby przypuszczać, że chrześcijańsko-socyalni muszą iść ze związkiem narodowo-niemieckim, jak to na wczorajszem posiedzeniu Związku niemieckiego utrzymywano. Błędnem też byłoby przypuszczenie, iż chrześcijańsko-socyalni muszą popierać głupstwa, szkodzące interesom niemieckim. Chrześcijańsko-socyalni nie będą prowadzić polityki uczuciowości, aby bez określonego celu porzucać politykę realną.

„Neue Fr. Presse" podnosi z naciskiem powzięte na wczorajszem posiedzeniu Związku niemieckiego uchwały, skierowane przeciw namiestnikowi ks. Thunowi.

W „N. W. Tagblatt" wyraża poseł Steinwender zadowolenie z przebiegu wczorajszych obrad. Utwierdziły one solidarność Związku i przestrzegły rząd przed eksperymentami na szkodę Niemców. Ale związek nie dał się także unieść i skłonić do powzięcia uchwał, żądanych przez wiec chomutowski.

„N. W. Journal" nazywa wczorajsze uchwały niezgrabnemi, gdyż grożą one ostatecznemi konsekwencyami, o czem nikt w Związku nie myśli.

Wiedeń, 30 sierpnia.

Należy podnieść, że na wczorajszem posiedzeniu frakcyi Niemców czeskich uchwalono wpłynąć na niemiecką Radę narodową w Czechach, by nie zwoływała zamierzonego wiecu ogólno-niemieckiego w Czechach.

Th. m. g.

(Korespondencya „Nowej Reformy".)

Wiedeń, 29 sierpnia.

(wb.) Co znaczą te głoski magiczne? Wczorajsza „Neue Freie Presse" podaje ich wyjaśnienie. Anglicy mają skłonność do wyrażania życzeń i zapatrywań politycznych za pomocą początkowych liter danej frazeologii sentencyi. — Kiedy stronnictwo konserwatywne przed kilku laty było niezadowolone z Balfoura i żądało zmiany w rządzie, opatrywano odezwy plakatowe i artykuły pism nagłówkiem: B. m. g.! „Balfour must go!" (Balfour musi pójść!). „N. Freie Presse" mówiła teraz na ten wzór wprowadzić hasło nowe: Th. m. g.! „Thun muss gehen!" (Thun musi pójść!)

Wpływ „Neue Freie Presse" na politykę Niemców austryackich jest znamienny. Prasa prowincyonalna, „teutońsko-aryjska", nie szczędzi przytyków i objawów gniewu pod adresem swej wielkiej koleżanki wiedeńskiej. Zarzut, iż pismo to jest „żydowskie", nie schodzi z łamów dziennikarstwa „katolickiego" i „germańskiego". — W Związku narodowym niemieckim ani jeden żyd nie zasiada, bo Związek przy swem ukonstytuowaniu się w roku 1911 potrafił w sposób prymitywnie brutalny pozbyć się aspirantów żydowskich na członkostwo. Zdawałoby się, że wpływ „żydów" i „żydostwa" jest bezsilny wobec kowanych z bronzu „germanów" z okolic Pilzna i Znojmu.

A przecież tak nie jest.

Intelekt i temperament „semicki" „Neue Fr. Presse" bierze wciąż górę nad domorosłym chrzęstem szczęk kobylich, chwalebnie symbolizujących nieugiętość latorośli Arminiusza. Pismo to w rzeczywistości hypnotyzuje swą siłą imaginacyę Niemców austryackich. Porzucili już dawniejszą terminologię polityczną, nie nazywają siebie liberałami, ani postępowcami, ani wolnościowcami. Nic nie pomaga. Idą spać w przekonaniu, że powzięli jakąś niezmiernie germańsko-rdzenną uchwałę. Na drugi zaś dzień budzą się i jeden artykuł żydowskiej „Presse" wyważa ich z posad niezależności. Idą do parlamentu i wyprawiają to, co im „Presse" nakazała.

I dlatego magiczny kryptogram Th. m. g., który ten dziennik wypisał, ma donioślejsze znaczenie, aniżeliby się na pierwszy rzut oka wydawało. „Neue Freie Presse" wypowiedziała wojnę ks. Thunowi i teraz już z pewnością nie ustanie w walce namiętnej i ciągłej. A w miarę, jak „żydówka z Fichtegasse" ponawiać będzie swe ataki, róść będzie wśród posłów i polityków niemieckich święte a niewzruszone przekonanie, że sprawcą rozpaczliwej doli Niemców austryackich jest naprawdę jedynie i wyłącznie ks. Thun, złowrogi Czech namiestnik.

Już teraz w szeregu postulatów, jakie Niemcy czescy przedstawili hr. Stuergkhowi na konferencyi wczorajszej, znajduje się żądanie, aby stanowisko namiestnika Czech obsadzić urzędnikiem bezstronnym. Żądanie to dziś jeszcze zajmuje siódme i ostatnie miejsce w spisie pragnień niemieckich. Dziś jeszcze prym wodzą: „równouprawnienie", kwestya nauczycielska, sprawy narodowo-polityczne i tym podobne wymagania „ideowe". Maluczko jednak, a wołanie Th. m. g.! spotężnieje, ogarnie całą uciemiężoną w Austryi nacyę niemiecką i stanie się w jej pojęciu kluczem do rozwiązania sytuacyi politycznej w Czechach.

Rzeczowo wynik onegdajszej konferencyi hr. Stuergkha z przewódcami Niemców czeskich jest inny. Streszcza on się w stwierdzeniu, iż w tej chwili postulaty niemieckie mają znaczenie symptomatyczne, a nie polityczne. Komisya administracyjna nie dopuściła się jeszcze żadnej krzywdy; rząd nie [illegible] reformy wyborczej, nie oktrojował [illegible] hr. Stuergkha zastanawia się po [illegible] zrobić i dopiero zapowiedziana na [illegible] dwudniowa Rada ministrów zadecyduje może o drodze postępowania dalszego.

Zanim to nastąpi — Th. m. g.!

Rokowania bułgarsko-tureckie.

(Tel. „N. Ref.").

Wiedeń 30 sierpnia.

„N. Fr. Presse" otrzymuje ze Sofii następującą depeszę: Rada ministrów uchwaliła na wczorajszem posiedzeniu nawiązać bezpośrednie rokowania z Portą. W najbliższych dniach mianowani będą delegaci bułgarscy, którzy natychmiast udadzą się do Konstantynopola.

Rosya gorąco doradzała rządowi bułgarskiemu, aby wdrożył bezpośrednie rokowania z Portą. Rząd bułgarski, który jeszcze przedwczoraj obstawał przy stanowisku, iż kwestya tracka jest kwestyą europejską i że Naczewicz nie ma instrukcyj, upoważniających go do prowadzenia rokowań, widział się obecnie zmuszonym do wdrożenia rokowań w straconej sprawie.

Radosławow i Genadjew odbyli wczoraj długą konferencyę z posłem austryackim Tarnowskim. Konferencya ta nie dała innego rezultatu, jak tylko nawiązanie bezpośrednich rokowań z Portą. Rząd bułgarski postanowił zatem, wobec groźby wtargnięcia Turków do Bułgaryi południowej, wdrożyć natychmiast rokowania. Zdaje się, że Naczewicz będzie zastąpiony inną osobistością. W kołach politycznych panuje przygnębienie.

Sytuacya gospodarczo-finansowa.

(Traktat w Bukareszcie i rynki efektów. — Niepewna sytuacya. — Zapotrzebowania finansowe. — Powrót rezerwistów. — Brak pracy w Galicyi i emigracya. — Skutki przesilenia).

Traktat w Bukareszcie nie przyniósł Bułgaryi pożądanego pokoju. Wprawdzie z Rumunią, Serbią i Grecyą doszło, przynajmniej chwilowo, do porozumienia, ale Turcya ciągle jeszcze zagraża ciężko nawiedzonemu krajowi, wywołując tem samem zaniepokojenie w Europie.

Wprawdzie Europa polityczna udaje, że kwestya ta zagrażać nie może poważniejszemi komplikacyami międzynarodowemi, ale giełdy, które są bardzo czułe i wrażliwe na tego rodzaju niepewne sytuacye, faktycznie są tym stanem rzeczy zaniepokojone. Nic wobec tego dziwnego, że na rynkach efektów, które po zawarciu pokoju w Bukareszcie liczyły na to, że ostatecznie, po kilkumiesięcznej ciężkiej depresyi, nadejdzie okres lepszych konjunktur, zapanował znów zastój i stagnacya. O interesach w większym stylu i rozmiarach nie ma wogóle dziś mowy. Nawet zawodowa spekulacya, po tylu przykrych i bolesnych zawodach, które w ostatnim czasie tak często się powtarzały, jest do tego stopnia zdeprymowaną, że trzyma się w daleko idącej rezerwie wobec wszystkich papierów wartościowych i akcyj bankowych. Spekulacya ustała prawie zupełnie. Nawet papiery dobre, zupełnie pewne i w dawniejszych latach chętnie kupowane, dziś nie znajdują nabywców.

Wycofane podczas przesilenia austro-rosyjskiego z banków i kas oszczędności wkładki, powracają do nich zwolna. Niewątpliwie fakt ten jest dowodem pewnego uspokojenia w opinii publicznej. Z drugiej jednak strony uderza, że kapitaliści, rozporządzający dużemi kwotami, zamiast lokować swe pieniądze w rentach i listach zastawnych, jak zwykle w czasach normalnych się dzieje, wolą swe pieniądze także zanosić do banków i kas, aniżeli powierzać je rynkom efektów, na których dziś, ani w najbliższej przyszłości o jakiemś ustaleniu myśleć nie można. W jaki jednak sposób zaspokoić wysokie zapotrzebowanie finansowe licznych państw europejskich, jeżeli rynki efektów normalnie nie funkcyonują? A pamiętać należy, że oprócz państwowych, wchodzą jeszcze w grę liczne pożyczki komunalne, prowincyonalne, krajowe i t. p., dalej rolnicze melioracye, cały ruch budowlany, który nie tylko w monarchii austro-węgierskiej, ale w całej niemal Europie stanął. Zapotrzebowania są więc liczne i wielkie. Mówi i pisze się wiele o zaprowadzaniu oszczędności w budżetach państwowych i gminnych, ale są przecież sprawy i zobowiązania, od których bądź państwom, bądź gminom uchylać się nie wolno.

W dniu 31 grudnia b. r. w monarchii austro-węgierskiej płatnych będzie 500 milionów $4^{1}/_{2}$ procentowych państwowych bonów skarbowych. Sprawa ta musi być załatwioną, a pieniędzy na to podobno dotąd nie ma. Niemcy w związku z ostatnim powiększeniem armii zapowiadają już dziś obciążenie Banku Rzeszy przez zdyskontowanie krótkoterminowych bonów państwowych w wysokości 150 milionów marek. Francya oblicza swe własne państwowe zapotrzebowanie na miliard, Rosya potrzebuje zaś około $2^{1}/_{2}$ miliardów franków. Do tego doliczyć należy pożyczki państw bałkańskich. Serbia i Grecya pomagają sobie chwilowo mniejszemi pożyczkami, Bułgarya bada dopiero rynki europejskie, Turcya, jak cierpiała, tak cierpi głód pieniężny. Zaspokojenie wszystkich tych zapotrzebowań wyklucza w najbliższej, a może i dalszej nawet przyszłości, potanienie pieniądza. Wprawdzie z Południowej Ameryki nadeszły w ostatnim czasie świeże i dość znaczne dopływy złota, ale korzysta z nich przeważnie jedynie bank angielski, wszystkim innym bankom państwowym przypadną w udziale tylko okruchy. W ten sposób upłynie jeszcze wiele czasu, zanim ogólna sytuacya gospodarcza, a przedewszystkiem stosunki finansowe się poprawią.

Zapisać dalej należy, że rezerwiści po ośmiomiesięcznej służbie zostali rozpuszczeni i powracają do domów. Ministrowie skarbu obu połów monarchii austro-węgierskiej powitali niewątpliwie fakt ten z uczuciem zadowolenia i ulgi. Dzienne koszta utrzymania powołanych pod broń żołnierzy obliczane były na blisko pół miliona koron, ogólne wydatki, jakie w ostatnich ośmiu miesiącach stały się potrzebnemi na cele zarządzeń wojskowych, przekraczają kwotę 300 milionów koron. Ogromną tę sumę pokryto z zaliczek pobranych z różnych kas. Oczywiście trzeba ją teraz zwrócić. Ale skąd, z jakiego źródła? I tu nowe nasuwają się trudności.

U nas, w Galicyi, o ile powrót rezerwistów spotkał się przedewszystkiem w interesowanych rodzinach z zadowoleniem i radością, o tyle inna wyłania się troska. Brak bowiem w kraju naszym pracy. Blisko 80 tysięcy osób wyemigrowało podobno w ostatnim czasie do Północnej Ameryki. Jest to oczywiście kwestya ogromnej doniosłości zarówno ze względów narodowych, jak gospodarczo społecznych. Przesilenie ostatnie ciężko krajowi naszemu dało się we znaki. Odczuł je kupiec i przemysłowiec, odczuł je także rolnik, którego dotknęła jeszcze straszna klęska powodzi i wylewów. Obecnie zaś dla braku pracy i zarobków, głównie w ciężko nawiedzonym przemyśle naszym, dziesiątki tysięcy wychodzą za morze.

Niewesoła więc przyszłość zapowiada się dla kraju naszego. — Galicya przez centralny rząd wiedeński była zawsze po macoszemu traktowaną i ani w przybliżeniu nigdy nie doznawała tych względów, jakie przypadały w udziale Niemcom i Czechom. Przesady zapewne nie popełnimy, jeżeli powiemy, że o ile drugie dwa zabory pod względem narodowo-politycznym są strasznie uciskane i prześladowane, o tyle w Galicyi gnębi nas straszny ucisk ekonomiczny, systematycznie i celowo wobec nas przez Wiedeń stosowany. Ostatnie zaś przesilenie jest także dowodem, ile ofiar poniósł nasz kraj. Straty są olbrzymie, w konsekwencyach dalszych prawie nieobliczalne, zysków niema żadnych. Oto charakterystyka sytuacyi.

Europa wobec Turcyi.

Prasa europejska zajmuje się żywo przyszłemi losami Turcyi, która pomimo swojej niemocy politycznej i finansowej jest znakomitą klientką europejskiego kapitału, przemysłu i handlu. W angielskiej Izbie gmin mówił sir Mark Sykas o wielkich komplikacyach, któreby powstały, gdyby Europa przystąpiła do podziału Turcyi azyatyckiej, gabinet paryski w obronie Turcyi nie wahał się nawet wystąpić przeciwko aliantce rosyjskiej, zaś rząd niemiecki — jak zapewnia E. Fischer, członek parlamentu niemieckiego w artykule na ten temat — powiedział, że do podziału Turcyi azyatyckiej zgłoszą się także Niemcy. W motywach do nowej ustawy wojskowej rząd niemiecki wyraźnie mówi o „przesunięciu sił na Bałkanie", wciąga więc w rachunek niedalekiej przyszłości rozstrzygnięcie o losach Turcyi azyatyckiej.

Położenie Turków na ziemiach azyatyckich nie jest zbyt pomyślnem. Ludność tamtejsza liczy 16 milionów głów, z czego na Turków

Postęp a nacyonalizm.

(Józef Lange: „Postęp a nacyonalizm". Warszawa 1913).

II.

Należy ściśle rozróżniać postępowość postulatową od postępu realnego. Postęp postulatowy, stanowiąc łącznik między rzeczywistością a upragnionym ideałem, ma do dyspozycyi olbrzymie, ciągle w miarę postępów nauki i wznoszenia się ducha ludzkiego na coraz wyższe szczeble poznania rozszerzające się pole działania i dążenia. Ogranicza je tylko logika i zdrowy rozsądek, chociaż i to nie zawsze.. U dołu wysiłek romantyczny, czy nawet heroiczny w celu przełamania zapór, które stawia życie, w celu przezwyciężenia inercyi jego już ustalonych treści. U góry zaś pełna, nieograniczona niemal swoboda twórczości, marzeń, pragnień i dążeń ku lepszemu, wyższemu, doskonalszemu. Holofernes w „Judycie" Hebbla powiada w jednem miejscu: „Holofernes dzisiejszy chciałby pożreć wczorajszego"... To jest właśnie postęp postulatowy, jego natura i istota. „Sempre avanti!" Oto wieczniste hasło tego postępu i tego ducha ludzkiego, „wiecznego rewolucyonisty", którego jest on wyrazem i nieodpartą potrzebą zarazem.

Byłoby zgoła zbędnem rozwodzić się nad olbrzymiem znaczeniem społeczno-życiowem takiego postulowanego i postulatowego postępu. Wszak w nim właśnie wyraża się cała zdolność twórcza człowieczego rodzaju. Wszak ten właśnie postęp jest nieprzerwanym łańcuchem tych heroicznych wysiłków, w których człowiek sam siebie ze skały bytu wykuwa, sam stwarza swoje wartości, sam organizuje swój świat. Odmawiać temu postępowi olbrzymiego, co więcej, wręcz kierowniczego znaczenia w życiu, to znaczy wykreślić z tego życia wszystkie jego czynniki heroiczne, bohaterskie, odebrać mu całą jego siłę rozwojową i zredukować do wegetacyi smutnej i bezcelowej.

Ta właśnie naturze każdego szczerego postępu właściwa postawa bohaterska, rewolucyjna sprawia, że wchodzi on w powinowactwa najściślejsze przedewszystkiem z tymi ruchami i dążeniami, które u podstaw swych mają także jakiś bohaterski wysiłek. Wspomniałem już, że u nas postęp łączy się najściślej z ruchem niepodległościowym, więc ruchem raczej konserwatywnym, wywołującym stare duchy, stare marzenia i pragnienia, z ruchem, którego dyalektyka nie idzie bynajmniej po linii współczesnego postępu z jego antimilitaryzmem, pacyfizmem i t. p. Zdawałoby się, że postęp prawdziwy powinien ten ruch zwalczać, jako nie dążący po drodze t. zw. „powszechnego" rozwoju, jako sprzeczny z tą jakąś rzekomą ewolucyą, którą świat cywilizowany odbywa przy najmniej w głowach oderwanych od ziemi doktrynerów czystej postępowości. Tymczasem na szczęście tak nie jest. I u nas wszystko, co zdolnem jest jeszcze pragnąć lepszego jutra, odnosi się do tego ruchu niepodległościowego z sympatyą, obfitującą wprawdzie w zastrzeżenia różnorodne, ale zawsze z sympatyą. Postępowość zaś jest na najlepszej drodze do całkowitego niemal zidentyfikowania się z tym ruchem, który stanie się probierzem jej własnej siły. Przyczyna zaś tego leży nie w samej dyalektyce ruchu niepodległościowego, nie w jego współbieżności z innemi postępowemi dążeniami dzisiejszej doby, ale w tym bohaterskim czynniku, który oboje mają ze sobą wspólny. Bo zaiste śmiesznie dość wyglądałby postępowiec, domagający się heroicznych wysiłków w celu podniesienia oświaty, podniesienia poziomu etycznego i t. p, a negujący równocześnie zasadniczą wartość takiego wysiłku dla celu najwyższego, podstawowego — dla odzyskania niepodległości.

Postęp więc postulatowy jest z natury swej heroicznym. Jest to mianowicie pesymizm, który pragnie stać się optymizmem. Sam p. Lange jest typowym przykładem takiego postępowca. Rozumie on, że nacyonalizm będzie wzrastał dalej i szerzył swoje spustoszenie w głowach i sercach. A jednak nie korzy się przed tą potęgą, lecz, stanąwszy na opuszczonej reducie, podejmuje walkę, o której wie, że ją przegra. Jest to pesymizm w motywach połączony z optymizmem w celach.

Innym jednak zasadniczo jest postęp, który w przeciwstawieniu do tego bohaterskiego, postulatowego, nazwałem wyżej — „realnym". Jest to mianowicie ten postęp, który rzeczywiście czyni ta ogromna i niezmiernie ciężka masa, którą nazywa się „społeczeństwem" z całą nieskończoną gmatwaniną rządzących nią interesów, przesądów, poziomych czyli realnych potrzeb i pragnień. Nie brak filozofów i historyozofów, którzy wręcz zaprzeczają istnienia takiego postępu. Wedle nich ludzkość nie postępuje wcale. Pozostawmy jednak tych beznadziejnych pesymistów ich własnemu losowi, a sami przyjmijmy za udowodnione, że jednak postęp ten jest, że ta olbrzymia, ciężka niezmiernie masa społeczna jednak swoją inercyę przezwycięża i posuwa się ciągle naprzód.

Jaka jest mechanika tego ciągłego, dla oczu poszczególnych generacyj niemal niewidocznego ruchu? Oto składa się ona z całej nieskończoności ruchów w najbardziej różnorodnych kierunkach, które wszystkie ze względu na swój punkt wyjścia są właściwie postępowemi, t. j. mają na celu przeniesienie pewnej części tej masy z jednego punktu na drugi. Dopiero określenie tych ruchów wedle kategoryi wartości pozwoli na podzielenie ich na ruchy dodatnie, więc idące w kierunku ku wartości za miernik wziętej, i ruchy ujemne, idące w kierunku odwrotnym. Pierwsze nazywają się popularnie ruchami postępowymi, drugie wstecznymi. Otóż linia realnego postępu masy społecznej leży zawsze na wypadkowej wszystkich tych ruchów.

Wszystkie dążenia poszczególnych części masy społecznej, więc t. zw. „ruchy" społeczne, polityczne, nawet artystyczne, powstając na podłożu pewnych potrzeb, w pewien swoisty sposób pojmowanych, dadzą się znowu rozłożyć na szeregi ruchów mniej lub więcej skoordynowanych, z których jedne muszą być dodatnie, drugie ujemne w wyżej określonem tych słów znaczeniu. Możemy przyjąć za pewnik, że niema dążeń społecznych, któreby składały się z samych tylko ruchów jednorodnych dodatnich lub ujemnych, czyli, że niema dążeń absolutnie postępowych i absolutnie wstecznych. O charakterze ich decyduje też tylko stosunek wzajemny tych ruchów, tak, że przy przewadze ruchów dodatnich mówimy o dążeniu postępowem, na odwrót przy przewadze ujemnych — o wstecznem.

Drugą cechą wszystkich dążeń społecznych jest ich niezdolność do dojścia w praktyce do tych swoich ostatecznych konsekwencyj, które wskazuje czysta dyalektyka ich założeń i teoretycznych aspiracyj. Pochodzi to zaś stąd, że po pierwsze dążenia wszystkie są współrzędne i paraliżują się wzajemnie, po wtóre zaś stąd, że energia społeczna, wywiązywana przez pewien interes, który stał się podłożem danego dążenia, rozprasza się zawsze wcześniej, niż dążenie to do końca doprowadzonem zostanie. Każde więc dążenie społeczne dochodzi zawsze do fazy, w której wytwarzająca je siła motoryczna słabnie i powoli znika, aczkolwiek cele ostateczne tego dążenia, przedstawiane zawsze jako najwyższe i najświętsze, nie zdążyły nawet ukazać się na polu widzenia. Działa tu bowiem prawo, które nazwałbym prawem maksymalności zamiarów i minimalności rezultatów. Działanie zaś tego prawa polega na tem, że każdy osiągnięty rezultat częściowy zmniejsza

przypada tylko 7·5 miliona. Armeńczykom, których jest 1,115.000, tudzież Grekom, liczącym okrągło 1 milion głów, niewiele zależy na istnieniu Turcyi, zaś Arabowie i Syryjczycy w liczbie około 5 milionów dążą wprost do niezawisłości politycznej. Kurdowie, liczący przeszło 1 milion głów, są żywiołem niepewnym.

W żyznej Mezopotamii i Syryi, gdzie także jest wiele skarbów mineralnych, przypada na kilometr kwadratowy 7 mieszkańców, w tureckiej Arabii tylko 2·5, w Armenii tudzież w Kurdystanie 13, w Azyi Małej 18, w Turcyi europejskiej 36. Ponieważ Turcy w Europie z ludności, wynoszącej 6½ miliona osób, stracili z pewnością 4½ miliona, więc obecne państwo otomańskie ma około 18 milionów ludności, zgoła niejednolitej. Tej ludności dostały się w Azyi krainy, przebogate w skarby przyrody.

Europa już oddawna zwróciła swoją uwagę na te skarby, że wymienimy tylko złoto, srebro, rudę żelaza, antymon, siarkę, ołów. Górnictwo ma w Turcyi azyatyckiej wielką przyszłość. Kopalnia miedzi w Diarbekir (Kurdystan) należy do najbogatszych w świecie, a kopalnie węgla pod Herakleą nad morzem Czarnem są bardzo znaczne. Pandromit i pianka morska znajdują się wyłącznie w Azyi małej, która też rudą chromową mogłaby zasypać targ światowy. Sól może w przyszłości stać się pierwszorzędnym artykułem wywozowym. Ale przedewszystkiem znajdują się, wedle wszelkiego prawdopodobieństwa, w Mezopotamii ogromne tereny naftowe, trzecie z rzędu obok Pensylwanii i Zakaukazu. Skarby te leżą bądź w pobliżu morza, bądź nad rzekami spławnemi, skutkiem czego wywóz ich jest bardzo ułatwiony.

Wobec tego nie można się dziwić, że kapitały europejskie wędrują do Turcyi. Administracya państwowa, zła i przekupna, niedostateczne środki komunikacyjne, a wreszcie niepewne stosunki bezpieczeństwa utrudniają każdą działalność inwestycyjną. Gdyby pokojowy podbój Turcyi okazał się niemożliwym, państwa europejskie przystąpią do podboju wojennego. Rosya spogląda na Armenię, Francya na Syryę, a tylko Anglia, mająca zapewnioną przewagę w Mezopotamii, nie kwapi się do podziału Turcyi, przeciwnie pragnie zapewnić jej całość na podstawie międzynarodowego traktatu. W ostatnich czasach do współzawodnictwa na terenie Turcyi azyatyckiej stanęły także Niemcy i Włochy.

Jak żywym jest ruch handlowy pomiędzy Europą a Turcya, wykazują umieszczone poniżej tabele statystyczne przywozu i wywozu, ułożone przez Fischera. W przywozie towarów do Turcyi udział państw europejskich był następujący:

	Lata. 1904	1905	1906
	w tysiącach marek.		
Anglia	151.860	139.300	167.040
Austrya	77.600	80.000	82.500
Niemcy	75.260	71.040	71.100
Francya	40.880	42.420	47.300
Włochy	30.600	30.800	30.760
Rosya	16.180	20.600	26.520

Udział państw europejskich w wywozie z Turcyi był następujący:

	Lata. 1904	1905	1906
	w tysiącach marek.		
Anglia	122.760	118.960	129.440
Francya	73.120	80.780	91.600
Niemcy	43.460	51.560	54.000
Stany Zjedn.	44.780	51.980	53.500
Włochy	31.300	42.240	—
Austrya	38.120	37.600	39.300
Belgia	—	18.020	21.740
Rosya	12.200	11.400	14.140

W ciągu ostatnich lat ruch handlowy wzmógł się jeszcze, zwłaszcza na korzyść Anglii i Niemiec. Do tego bilansu handlowego należy dodać te miliardy, które mocarstwa europejskie ulokowały w Turcyi tytułem pożyczek tudzież inwestycyj — a wtedy naturalnem wydać się musi to zajęcie troskliwe, jakie Europa okazuje wobec Turcyi.

Ochrona pociągów.

Zamach na pociąg pospieszny pod Sichowem jest ponownem stwierdzeniem faktu, że pociągi kolejowe są wprost bezbronne. Bandyci jechali wygodnie w przedziale I klasy, w stosownej chwili zatrzymali pociąg zapomocą sygnału alarmowego, a jeżeli zamach nie powiódł się, to jedynie dlatego, że bandyci owi byli niefachowymi. Jak widać, na tem polu dyletantyzm jest również niemożliwym. Ale mimo to pozostaje niezaprzeczonym fakt, że nawet niefachowi bandyci mogą przez czas stosunkowo długi rządzić pociągiem. W wypadku pod Sichowem zawodowi bandyci byliby z pewnością obrabowali pociąg, zanim zdołaliby ich spłoszyć oficerowie przy pomocy żandarma.

Napady na pociągi zdarzają się coraz częściej. Niema prawie dnia, ażeby dzienniki nie doniosły czy to o obrabowaniu, czy nawet o zamordowaniu pasażera w pociągu, nierzadkie są również napady na kolejowe wozy pocztowe. Tego rodzaju zamachy zbrodnicze nie są dziwne z tej przyczyny, że pociąg kolejowy jest bardzo podatnem polem dla wykonywania rozbojów. Nawet w epoce czeków podróżni, zwłaszcza zamożniejsi, mają przy sobie zawsze prawie pewną gotówkę, a często klejnoty wysokiej wartości. A w jaki sposób ma się podróżny zabezpieczyć przed napadem bandyty, który jest może jego sąsiadem w przedziale? Bandyta korzysta z chwili sposobnej i wykonywa napad tak szybko, że napadnięty z reguły nie ma czasu myśleć o obronie.

W dodatku podróżny nie może swojej walizki wlec z sobą do umywalni, do klozetu, do wagonu restauracyjnego. Rzezimieszek z takiej chwili korzysta zręcznie, nawet nie narażając się na wielkie ryzyko. Ale przeciwko kradzieży można się ostatecznie ubezpieczyć, natomiast wobec zamachu czynnego ze strony bandyty jest podróżny zupełnie bezbronny. Bandyta po napadzie opuszcza pociąg i poprostu ulatnia się, a ślady po nim są zwykle zatarte. Wszak pociąg, na który wykonano napad pod Sichowem, był rewidowany dopiero w Przemyślu.

Zagranicą zarówno dzienniki, jak władze policyjne zajmują się od dłuższego czasu sprawą zabezpieczenia zarówno podróżnych, jak wozów pocztowych przed rabunkami. Otóż do tego celu wiodą nie środki kolejowo-techniczne, lecz tylko policyjne. Służba pociągu może odgrywać rolę pomocniczą, ale nie może brać na siebie odpowiedzialności za osobiste bezpieczeństwo podróżnych. Jeden z dzienników niemieckich podaje następujący projekt urządzenia służby bezpieczeństwa w osobowych pociągach kolejowych.

Każdy pociąg osobowy ma posiadać pewnego rodzaju ekspozyturę policyi, która znajduje się w środkowym wagonie i składa się z dwóch oddziałów. W jednym oddziale ma biuro urzędnik policyi, drugi oddział zawiera celę więzienną. W oddziale urzędnika policyjnego znajduje się szafa, z której wiodą druty elektryczne do każdego przedziału w pociągu i w każdym przedziale kończą się pod guzikiem, umieszczonym nad oparciem każdego siedzenia. Druty są pokryte i nie można ich przeciąć. Nad guzikiem znajduje się napis: „Policya pociągu. Raz nacisnąć". W szafce, która znajduje się w oddziale urzędnika policyjnego, każdy przedział ma inną literę i numer. — Skutkiem tego za pociśnięciem guzika w przedziale w szafce uchyla się odpowiednia klapka i pokazuje numer i literę przedziału, z którego pochodzi alarm. W razie potrzeby urzędnik spieszy do zagrożonego przedziału, alarmując po drodze służbę pociągu. Urzędnik ma przy sobie broń.

Podczas jazdy urzędnik policyi chodzi z konduktorem po przedziałach i w sposób nie wpadający w oko czyni spostrzeżenia nad podróżnymi. Oczywiście urzędnik policyi ma w tem doświadczenie i wyszkolenie, to też pochwyci pozornie drobne szczegóły, które ujść muszą uwadze laika. Nowoczesny pociąg osobowy jest już jednostką administracyjną, nad którą powinny czuwać władze bezpieczeństwa publicznego. Gdy w pociągach osobowych zaprowadzone zostaną dyżury policyjne, to sam ten fakt podziała odstraszająco na bandytów.

Nowy sezon w teatrze krakowskim.

Kraków, 30 sierpnia.

W podróżach przeszło dwumiesięcznych gromadził nowy dzierżawca teatru miejskiego p. Tadeusz Pawlikowski, wszystko to, co mu się jako kierownikowi sceny wydało pożądanem do jej reorganizacyi i odnowienia.

„Odnowicielem" nazwała go przed kilku laty Rada stolicy naszego kraju w piśmie dziękczynnem przy pożegnaniu, a lat temu dwadzieścia rozpoczął odnowicielstwo dyrektor Pawlikowski w Krakowie, potrząsając tym nowości kwiatem, który nazywał się wtedy Wyspiańskim, Przybyszewskim, Kisielewskim, Zapolską — Kamińskim, Romanem, Siemaszkową, Bednarzewską i Solską. Były to najjaśniejsze gwiazdy współczesnej polskiej sztuki scenicznej i artyści owi mieli wówczas — każdy w swoim rodzaju — znaczenie rewolucyjne i byli wyrazem walki z konwencyonalizmem teatru. Dzięki pojawieniu się ich i służeniu ich dążeniom, stanął Pawlikowski zrazu w blasku odnowicielstwa, później jednak prądem tym uniesiony zdobył się także na swój własny indywidualny kierunek w zakresie sztuki teatralnej. Jego metoda twórcza w zakresie inscenizacyi odbiega od wszelkich cech rutynicznego procederu, a jego kierowanie teatrem ma swoje odrębne piętno. Dlatego też spodziewać się można, że objąwszy dawne stanowisko w Krakowie, nie przystosuje się do tych ram, jakie znakomity jego poprzednik nadał krakowskiej scenie, ale zapragnie wytworzyć coś odmiennego.

Przybywają, jak mieliśmy już sposobność zaznaczyć — nowi ludzie, i nowe interesujące siły. Przybędą i nowe dzieła. Fundamenta, które położono, sięgają w wiek szesnasty, a misterny kunszt nowoczesny obierze je za podstawę ogniowej swojej próby i Castus Joseph Szymanowicza w opracowaniu literackiem Lucyana Rydla, rozpocznie po kilku wznowieniach i efemerycznych premierach, właściwy sezon. W układzie skomplikowanej bardzo mise en scene tego przedziwnego dramatu, biorą udział pp. Rydel (jako dramaturg), Maszkowski (jako artysta malarz), Raczyński (jako kompozytor) i Pawlikowski (jako reżyser). Przedstawienie „Józefa", ma być wedle zamiaru i przeświadczenia nowej dyrekcyi zjawiskiem kulturalnem, na jakie nie zdobył się dotychczas żaden z polskich teatrów. Irena Solska studyuje już rolę królowej uwodzicielki, która zedrze płaszcz z ramion cnotliwego Józefa, Leonard Bończa zaś, pasowany przez reżyseryę na dyabła, zaprawia się już do piekielnej roboty.

A równocześnie przygotowują się trzy widowiska, niemniej jak „Józef" ekskluzywne: „Sułkowski" Żeromskiego, „Samuel Zborowski" Słowackiego i „Sonata upiorów" Strindberga.

W planach dalszych mieszczą się dramaty zapoznanego dotąd Felicyana (Faleńskiego), Jerzego Żuławskiego, Tadeusza Micińskiego, Staffa, Przybyszewskiego, Szukiewicza, Rittnera, Perzyńskiego, Zapolskiej, Konczyńskiego, Germana, Mańkowskiego, Domnika, Frydberga, Rostworowskiego, oraz wybitne utwory autorów nowych: Kadena, Konstantego Srokowskiego („Bohaterowie"), Maykowskiego, Chojnowskiego, Kozickiego, Kuczkowskiego i i. Z uwagi, że współczesna twórczość rodzima jest znakiem, pod którym Pawlikowski zawsze dotąd zwyciężał, można mieć nadzieję, że i bieżący sezon taką potoczy się koleją.

Jako współtwórcy gromadzą się też nowi artyści, bądź to powracający na scenę naszą, bądź też nowo pozyskani. Wśród nich, zwłaszcza w dziale kobiecym, bogactwo olśniewające talentu i urody. Oto nazwiska: Irena Solska, Konstancya Bednarzewska, Mila Kamińska (Warszawa), Róża Łuszczkiewiczówna (Lwów), Leokadya Pancewicz (Kijów), Andrzej Mielewski, Wacław Nowakowski (Warszawa), Żarski (Warszawa). Inne nowe nazwiska, których jest jeszcze sporo, mają dla nas na razie tylko urok tajemniczości, rozświetlonej z lekka przedstawieniem „Wyzwolenia" (28 b. m.). Wedle opinii dyrekcyi są to wszystko nabytki cenne.

Zainteresowanie budzi jeszcze powołanie na stanowisko reżysera młodego ucznia Reinhardta, a obecnie wolontaryusza monachijskiego „Künstlertheater" p. Łodygowskiego. Jako reżyserzy czynni będą także, prócz dyrektora: pp. Mielewski, Stanisławski i Jednowski.

Dotkliwy brak sali prób w naszym teatrze skłonił dyrekcyę zawrzeć umowę z dzierżawcami teatru „Nowości", o podnajem sceny w tymże teatrze w porze dziennej. Dzięki temu ilość prób będzie wzmożoną, przygotowania sztuk dokładniejsze i repertoar bardziej uruchomiony.

We wrześniu wejdą na scenę sztuki o mniejszem znaczeniu literackiem, a tylko mające na celu wciągnięcie publiczności do teatru. Pierwszą zaś premierą z obcego repertuaru będzie głośna sztuka Dymowa p. t. „Niu", w której znajdzie popis p. Solska w roli tytułowej. [illegible] poprzedzi niezwykłe przedstawienie, dane ku uczczeniu rocznicy Syrokomli, „Chatka w lesie". Następną sztuką będzie Shawa „Pierwsza sztuka Fanny", w której wystąpi po raz pierwszy p. Kamińska, angażowana z warszawskich teatrów, gdzie zdobyła sobie sławę. Ostatnią premierą wrześniową będzie „Bajka o wilku" Franciszka Molnara z repertuaru Burgtheatru. W październiku pójdzie „Sonata upiorów" Strindberga, w inscenizacyi Łodygowskiego, potem „Przodownica" Donnaya, sztuka oparta na tle ruchu feministycznego we Francyi. Dalej grane będą sztuki z literatury skandynawskiej, irlandzkiej (dwie sztuki Synge'go), z włoskiego „Uczta szyderców" Sem Benelliego i inne.

Około powołania do życia teatru popularnego (ludowego) krząta się dyrektor Pawlikowski, gdyż wedle kontraktu zawartego z miastem, ma stworzyć w przeciągu roku ten teatr. Zdąża on do zrealizowania tego planu w jak najkrótszym czasie; wygotowuje już plany administracyjne i artystyczne, celem przedłożenia ich do zaopiniowania komisyi artystycznej. Gmina na powstanie tego teatru daje plac i wydatną subwencyę, a może znajdą się ludzie, którzy tę rzecz sfinansują i doprowadzą kwestyę teatru ludowego do urzeczywistnienia. Nowy teatr będzie miał wedle najnowszych wymogów techniki urządzoną scenę, czego nie posiada miejska scena, wskutek tego bowiem sztuki o wielkim pokroju zawsze cierpią z powodu tych braków.

Dyrektor Pawlikowski krząta się także około pozyskania na sezon letni pierwszorzędnej opery dla naszego miasta, gdyż zespół opery lwowskiej co raz to mniej zadowalnia smak artystyczny naszej publiczności. Rokowania z jedną z oper włoskich są już prawie na ukończeniu o pozyskanie jej na stałe na sezony letnie dla Krakowa.

Muzyka, przygrywająca w czasie antraktów, składa się z doskonałych muzyków, pod kierunkiem prof. Tesarika, jednak w niedługim czasie ma być zorganizowana orkiestra symfoniczna.

W. Kor.

Ze wspomnień 1863 r.

Eksplozya w Krakowie przy ulicy Szewskiej.

Kronika pamiętnych zdarzeń 1863 roku zapisuje pod dniem 7 sierpnia tego roku głośny wypadek, który żywo w swoim czasie poruszył Kraków, biorący żywy udział w ruchu narodowym ówczesnym.

W dniu 7 sierpnia 1863 r. około godz. czwartej po południu rozległa się nagle w śródmieściu silna detonacya. Huk był tak olbrzymi, a towarzyszące mu wstrząśnienie powietrza tak silne, że nie ulegało wątpliwości, iż zaszedł wypadek wielkiego jakiegoś wybuchu. Jakoż równocześnie cała zachodnia połać rynku, dzisiejsza linia C—D, zasypaną została lecącemi cegłami, rumowiskiem i odłamkami drzewa i sprzętów domowych — a nawet gilz od naboјów.

Olbrzymi słup dymu i ognia, unoszący się nad jednym z domów przy ulicy Szewskiej, wskazywał, gdzie zdarzyło się nieszczęście.

W tym też kierunku w mgnieniu oka biegnąć poczęły przerażone tłumy Krakowian.

Wypadek i jego przyczyna niebawem się wyjaśniły.

W domu przy ulicy Jagiellońskiej l. 6 — naówczas ul. Teatralnej — mieszkały trzy siostry Janowskie, Marya, Barbara i Julia.

Patryotyczne Polki brały od pierwszej chwili żywy udział w pracach około zasilania bronią i amunicyą wychodzących naówczas tłumnie do powstania studentów krakowskich. W ich mieszkaniu robiono stale patrony.

W krytycznym dniu niewiadomo z jakiej przyczyny, prawdopodobnie skutkiem rzucenia papierosa na ziemię, zapalił się rozsypany na stole proch do patronów i spowodował wybuch. W jednej chwili wystrzelił w górę olbrzymi słup ognia i wyrzucił w górę połowę drugiego piętra domu.

Przy fabrykacyi zatrudnionych było około 10 osób, a mianowicie wymienione trzy siostry Janowskie, dalej Marya Wiatrowiczówna, córka złotnika, który w tymże domu miał sklep jubilerski oraz piętnastoletni praktykant jubilerski Zborowski. Jedna z panien Janowskich, Marya, uratowała się cudem, dwie zaś, Barbara i Julia, zginęły w wybuchu. Marya Wiatrowiczówna usiłowała w chwili wybuchu wyskoczyć przez okno na ulicę, ale w chwili wyskakiwania zaczepiła się krynoliną o ramę u okna i wśród szarpania się spadła do wnętrza ogarniętego płomieniem pokoju, gdzie udusiła się w dymie. Zginął również poszarpany w straszliwy sposób praktykant Zborowski.

W chwili wybuchu znajdowała się również na temsamem piętrze w odwiedzinach u rodziny, dwuletnia córeczka znakomitego artysty teatrów Jana Królikowskiego, Ludwisia Królikowska. Dziecko to padło także ofiarą katastrofy, przygniecione spada[illegible].

Pomniczek Ludwisi Królikowskiej znajduje się na cmentarzu krakowskim równolegle z pomnikiem powstańców z roku 1863. Na podstawie kamiennej pomniczka widnieje małe dziecię, leżące z rączką pod głową.

Pogrzeb pięciu ofiar katastrofy odbył się przy udziale olbrzymich tłumów publiczności krakowskiej z dawnej kostnicy przy kościele N. P. Maryi na wprost Prałatówki.

Dom, w którym nastąpił pamiętny wybuch, był własnością obywatelki Anny Krones. Jest to narożny dom przy ulicy Szewskiej i Jagiellońskiej.

Wybuch zwrócił uwagę austryackiej policyi na żywy udział Krakowian w popieraniu ruchu narodowego. Odtąd też policya krakowska za wskazówką z Wiednia, coraz bardziej tłumić i prześladować poczęła zarówno powstańców, chroniących się do Krakowa, jak i ludność miejscową za użyczanie ruchowi czynnego poparcia.

Pr.

Kronika powstania 1863-64 roku.

30 sierpnia.

Porucznik Sokołowski (Piorun) urządza pod Krośniewicami (M.) zasadzkę na eskortę generała Kostandy; zasadzka nie udaje się i Moskale, otrzymawszy posiłki, zmuszają jazdę powstańczą do rejterady. — Około 30 sierpnia Szymkiewicz i Krasowski, nieustannie ścigani, pod Kalwaryą (Kow.) doznają rozsypki. — Stojącego już od dwóch tygodni pod Głębokim Kątem (Gd.) i niepokojącego moskali podjazdami Wróblewskiego, atakuje nieprzyjaciel niespodzianie, lecz dopiero po dłuższej strzelaninie odważa się uderzyć w las, skąd wypiera powstańców.

1 września.

Między Tomaszowem (M.) a Lubochnią, stoczony przez kilkakroć liczniejszego nieprzyjaciela, Brzozowski i Ludwik przebija się przez szereg moskiewski i uchodzi ku Brzezinom, gdzie łączy się z Szumlańskim i Skowrońskim. — Jankowski i Zieliński, połączywszy się z Pawełkiem, walczą pod Białką (P.) z kolumnami moskiewskiemi z Siedlec i Węgrowa. — Pod Borunami (Wil.) staczają powstańcy drobną utarczkę. — Ks. Dębski i Bohdanowicz, Paulin walczą pod Piłsudami (Kow.)

Kronika.

Kraków, 30 sierpnia.

Koniec wakacyi. Od kilku dni rozpoczął się tłumny powrót letników ze wszystkich stron do Krakowa. Pociągi, przybywające do Krakowa od Zakopanego zwłaszcza i Krynicy przepełnione są powracającymi gośćmi. W mieście panuje znacznie ożywiony ruch; widać to na plantach, linii A-B i kawiarniach. Również młodzież zjeżdża masowo do szkół. Na ulicach widać twarze młodzieży, czerstwe, rumiane, opalone. W księgarniach i antykwarniach ożywiony ruch. Wpisy szkolne w tutejszych zakładach już się rozpoczęły. W szkołach ludowych rozpocznie się nauka w poniedziałek, w średnich we środę.

Po mieście widać obce twarze. To przejezdni letnicy, którzy w powrocie z wakacyj zatrzymali się w Krakowie. W obecnym sezonie jednak ruch obcych jest daleko słabszy, aniżeli w poprzednich latach głównie z powodu niepogody, która wielu zatrzymała w domu.

Muzyka kościelna. W niedzielę, 31 sierpnia, w czasie sumy w kościele św. Anny, odśpiewa p. T. Bukowski, artysta opery narodowego chorwackiego teatru w Ossijek: na „Offertoryum" St. Moniuszki: „O władco świata"; na „Benedictus" M. Złotarzewskiego: „Święta Dziewico". Młody artysta, zdobywający sobie coraz większe uznanie szerszych sfer muzycznych nie tylko w kraju, ale i zagranicą, pożegna się w ten sposób z Krakowem, wyjeżdżając na stanowisko pierwszego barytona opery chorwackiej.

Sprawy miejskie. Na wczorajszem posiedzeniu komisyi drogowo-kanałowej Rady miasta Krakowa, pod przewodnictwem wiceprezydenta p. Józefa Sarego przed porządkiem dziennym wezwano budownictwo miejskie do zbadania stosunków odwodnienia powierzchownego ulic w Dz XV (Nowa wieś) poczynienia starań celem uregulowania tej kwestyi. Z porządku dziennego zatwierdzono projekt i kosztorys budowy chodnika przy zbiegu Rynku głównego i w ul. Siennej, jakoteż przy innych ulicach miasta. W końcu przyjęto do zatwierdzającej wiadomości sprawozdanie o kolaudacyi budowy kanału miejskiego w Rynku w Dębnikach.

Z teatru miejskiego. W niedzielę, ostatniego sierpnia, powtórzenie „Księdza Marka", poematu dram. Jul. Słowackiego, w którym tak piękny sukces miała gra pp. Adwentowicza, Łuszczkiewiczówny, Jednowskiego, Kosińskiego, Stanisławskiego i Siemaszki.

[illegible] Bisińskiego: „Taniec czynowników", który grano z takiem powodzeniem w [illegible] szłym sezonie kilkanaście razy, będzie wznowionym w poniedziałek dnia 1 września. grają w nim, jak dawniej, gubernatora p. Siemaszko, żonę jego p. Czaplińska, sekretarza p. Stanisławski, Liapkinową p. Kosmowska, Goldmana p. Jednowski. Reszty obsady dopełnią panie: Janiczówna, Orłowska, Braunówna, Turowiczówna, Wielandówna, Modzelewska i panowie: Kosiński, Nowacki, Trzywdar, Mastalski, Szymborski, Orwid i inni.

Krakowski wyścig okrężny. Lato tegoroczne także i dla sportów nie jest sprzyjające. Mimo to jednak oddział kolarski Sokoła krakowskiego urządził w dniu 17 bm. wyścig okrężny na 100 klm. Droga prowadziła z przed gmachu Sokoła na Wieliczkę-Gdów do Bochni i z powrotem na Niepołomice, Wieliczkę. Do biegu stanęło 5 kolarzy, z których pierwszy p. Tad. Dobrzański przybył w 5 g. i 7 minutach, drugim był p. Reindel, trzecim p. Höcksman. Inni się z biegu wycofali.

Uzyskany czas jest miarą tęgości jeźdźców; wyścig odbywał się bowiem wśród silnego wiatru i ulewnego deszczu, który, padając od dłuższego czasu, rozmoczył drogi tak, że trzeba było niezwykłej energii i wytrwałości, by przejechać całą tę drogę. Mimo tych niesprzyjających warunków, wyścig odbył się bez większego wypadku.

Komisyę wyścigową tego klasycznego biegu tworzyli w Bochni pp. Drojecki i Sauer, w krakowskim Sokole pp. Cyrek, Ebert i Pol.

---

wytworzony przez dany interes zapas energii, tak, że nie wystarcza on nigdy do osiągnięcia celu maksymalnego.

Prawo to obowiązuje zarówno jednostki, jak grupy ludzkie. Błędnem jest bowiem twierdzenie, jakoby sukcesy podwajały energię. Sukcesy, więc rezultaty osiągane, mogą tylko podniecać do szybszego nadal wydatkowania tej energii, ale nigdy nie powiększają jej zapasu. Istnieją tylko wyjątkowi ludzie, którzy są tak ogromnymi akumulatorami energii, że ubytek jej nie u nich jest wyraźnie widocznym, ale nie mniej jest ubytek ten i stale wzrasta. W życiu i dążeniach grup społecznych miejsca na takie nawet pozory niema. Państwa, osiągnąwszy pewien rozwój, rozpadają się i upadają. Klasy społeczne, doszedłszy do pewnej wyżyny, spadają z niej, aczkolwiek zdawałoby się, że na usługi swe mają wszystko, czego potrzebują, aby utrzymać się na raz zdobytem stanowisku. Na zewnątrz objawia się wówczas jakaś niewytłómaczona pozornie dekadencya, ten typowy brak ludzi, na który skarżą się wszystkie chylące się do upadku skupienia, obojętność na najbliższą przyszłość, wreszcie to przyćmienie intelektualne, które doskonale określa przysłowie: „quem Deus perdere vult, dementat". Wszystkie te objawy byłyby zupełnie niezrozumiałymi, gdyby się zapomniało o tym zapasie energii, który w tych grupach jest oto na wyczerpaniu.

Tak się mają rzeczy z największemi i najsilniejszemi tworami życia społecznego, jak państwa i historyczne, rządzące klasy. Cóż mówić dopiero o dążeniach skupień, wytworzonych na podłożach interesów znacznie słabszych, bez porównania mniej trwałych, jak n. p. nacyonalizm. Jest on dążeniem do przystosowania demokracyi do potrzeb państwa, z natury swej arystokratycznego. Zasadniczą cechą demokracyi jest panowanie większości nad mniejszością. Państwo zaś współczesne jest organizacyą panowania mniejszości nad większością. Wiekuiste dążenie demokratyczne mas przezwyciężało państwo dawne z przed rewolucyi francuskiej konsekwentną hodowlą pojęć kastowych, utrzymywaniem hierarchii, przystosowując do tych swoich potrzeb cały system etyczno-religijny. Kiedy te ostoje dawnego państwa ostatecznie runęły, sama tryumfująca demokracya wyłoniła z siebie nowy czynnik państwowy — panowania mniejszości nad większością, a jest nim idea narodowości z jej prawami, potrzebami i dążeniami. Wiek dziewiętnasty był, jak wiadomo, wiekiem tworzenia się państw narodowych. Idea narodowości, aby była państwową, musi być ideą ekskluzyi z jednej strony, przywileju z drugiej, to jest taką, jaką ongiś była idea arystokracyi rodowej. — Tylko bowiem przez ścisłe wyłączanie jednych, — mniejsza o to, na jakich zasadach rasowych, religijnych, czy wogóle bez zasad, bo tu nie chodzi o środki, lecz o cel — można tem łepiej skupić drugich, narzucając im swą wolę pod pozorem, że chodzi tu o ich obronę przed tamtymi wrogami zewnętrznymi, czy w braku ich lub przy dostatecznym respekcie przed nimi, wewnętrznymi, których można już uśmierzać bez wszelkiego ryzyka dla siebie. Widzimy, że każde państwo, które przechodzi od starej formy arystokratycznej do nowej, pozornie demokratycznej, samo stara się usilnie szczepić nacyonalizm, jako główną swoją ostoję. Przykładem tego klasycznym i najnowszej daty jest Rosya, gdzie nacyonalizm obudził się niemal równocześnie z rozpoczęciem przebudowy państwa przez reformy Aleksandra II., po rewolucyi zaś i po formalnem zakończeniu tej przebudowy stał się potęgą rządzącą, ideologią panującą. Republika francuska, która przez długi czas usiłowała zastąpić nacyonalizm republikańskim demokratyzmem i antiklerykalizmem, dzisiaj sama schodzi powoli na poziom nacyonalizmu i zwalcza antimilitaryzm, tę naturalną konsekwencyę demokratyzmu, rozmaitemi ceremoniami wojskowemi, pobudkami, uroczystościami, rewiami, krzewi szowinizm, pozwala odradzać się idei rewanżu, słowem, przejmuje powoli wszystko to, czego brak zarzucał jej zawsze tak energicznie różnoimienni nacyonaliści. — Czy wspominać jeszcze o Niemczech, Włoszech, Anglii i tych wszystkich innych państwach, które, stojąc dzisiaj u szczytu swego rozwoju, idą wszystkie po linii mniej lub więcej brutalnie pojmowanego i wyrażanego nacyonalizmu.

I odpowiedzmy sobie teraz, czy nacyonalizm ten jest rzeczywiście tak absolutnie reakcyjnym, jak się to mówi zawsze w zapale walki politycznej? Niewątpliwie teorya tego nacyonalizmu z jej niekonsekwencyą, polegającą na tem, że z jednej strony rzuca się hasło „cujus regio eius natio", z drugiej zaś czyni się skrupulatne poszukiwania i badania rasowe itp., aby na ich podstawie potem wyłączać ze społeczności narodowej tych nawet, którzy już przyjęli pierwszą zasadę, jest w dyalektyce swej potworną, nie różni się w zasadzie niczem od przekonań dawnych arystokratów, dla których rodzaj ludzki nie schodził poniżej tytułu hrabiowskiego. Gdyby nacyonalistyczna ideologia miała kiedykolwiek być w ostatecznych swych konsekwencyach urzeczywistnioną, oznaczałaby koniec rozwoju społeczności ludzkiej, byłaby sprowadzeniem tego rozwoju do — absurdu.

Wiemy jednak, że nacyonalizm konsekwencyj tych swego rozwoju nigdy nie osiągnie. Jest on bowiem tylko dziecinną chorobą dochodzących do życia państwowego demokracyj, która skończy się z chwilą, kiedy demokracya współczesna stanie się bardziej państwową, państwo zaś bardziej — demokratycznem, nie w formach i pozorach, ale w istocie, w swej wewnętrznej budowie.

Skądże jednak bierze się u nas nacyonalizm, skoro własnego państwa nie mamy? Otóż nie mamy wprawdzie własnego państwa, ale żyjemy życiem państw obcych, do których wbrew własnej woli należymy, z któremi wiążą nas pewne interesy gospodarcze i klasowe naszego własnego narodu. Dzięki tym interesom pewna część patryotyzmu przekształca się u nas na nacyonalizm ze wszystkiemi jego zasadniczemi cechami, więc z ekskluzywnością i kultem państwa, jako takiego, z jego hierarchią i wszystkiemi czynnikami pomocniczymi.

Dlatego nacyonaliści nasi są w Królestwie Polskiem ugodowcami i muszą nimi być, ponieważ wymaga tego najgłębsza istota samego nacyonalizmu. Dlatego w Galicyi nacyonaliści łączą się ze szlachtą podolską, nie jakoby wzruszał ich nadmiar jej polskości, ale dlatego, że upatrują w niej szczątki naszej dawnej państwowości na wschodzie, które w rzekomym narodowym interesie muszą być przy swym przywileju utrzymane.

Naturalnie wskutek wyjątkowego naszego położenia w każdym z trzech zaborów, wskutek tego, że rozwój nasz narodowy wogóle normalnie się nie odbywa, także i nacyonalizm nasz okazuje rozmaite zboczenia i odchylenia od swego ogólno europejskiego prototypu. W istocie jednak swojej pozostaje on niezmienionym i jako taki jest podobnie jak gdzieindziej tak i u nas produktem ewolucyi, którą odbywa współczesna demokracya ku państwu demokratycznemu. Przeważają w tym nacyonalizmie pierwiastki reakcyjne, które bierze on z konstrukcyi istniejącego dotąd typu państwowego. Ale byłoby zaślepieniem nie widzieć w nim także szeregu cech dodatnich, jak budzenie instynktów państwowych w masach, podnoszenie ich oświaty i t. p.

Należyte zrozumienie mechaniki postępu realnego daje też podstawę do przekonania, że te dodatnie cechy pozostaną, ujemne zaś i zgubne cele nacyonalizmu, cały jego maksymalizm zniknie tak, jak znikają listki najbujniejszego nawet kwiatu, kiedy uformuje się owoc. Potrzeba tylko, aby ten nacyonalizm nie działał sam, aby mu się zawsze i wszędzie przeciwstawiały dość silne dążenia o kierunkach odmiennych.

Konstanty Srokowski.

P. Marya Niedzielska, założycielka i kierowniczka istniejącej od lat pięciu w naszem mieście szkoły sztuk pięknych dla kobiet, prosi nas o zaznaczenie, że szkoła nie ma nic wspólnego z oddziałem sztuk pięknych, który pod tą samą nazwą ma być utworzony na kursach im. Baranieckiego.

Lekcye jazdy na rowerze odbywają się w dalszym ciągu na boisku „Sokoła" krakowskiego. — Opłata za 6 lekcyj wynosi dla członków „Sokoła" K 5, dla niezłonków K 10. Informacyj o godzinach, w których lekcye się odbywają, udziela kancelarya „Sokoła" w godzinach wieczornych, gdzie zarazem należy zapisywać się na lekcye.

Fala emigrantów. Dziś rano aresztowała ekspozytura policyi na dworcu krakowskim 20 emigrantów popisowych, którzy usiłowali przejechać przez Kraków do Ameryki. Jeden z emigrantów, 21-letni Grzegorz Cycoń, aresztowany został za przedstawienie fałszywych świadków i metryki i odstowiony został „pod telegraf". Reszta emigrantów odesłaną zostanie po stwierdzeniu tożsamości do ich miejsc zamieszkania.

Z przygód młodych turystów. Czworo młodych turystów: dwie koleżanki na koniach i dwaj koledzy na rowerach wybrało się niedawno z Krakowa do Wisły. Wśród wielu przygód jakie ich w tej wycieczce spotkały, najbardziej charakterystyczną jest kolizya z władzą bezpieczeństwa, w jaką mimowoli wpadli w pięknem mieście w Białej. Przybywszy tam wieczorem, szukali drogi do Skoczowa. Policyant, do którego młodzi wycieczkowcy zwrócili się po informacye w tym względzie z dużą uprzejmością podjął się przeprowadzić ich kawał drogi, aby im tem lepiej trakt skoczowski pokazać. Jakież więc było zdziwienie młodych podróżnych, kiedy dobroduszny policyant zatrzymał się nagle przed jakimś budynkiem, do którego najusilniej obu rowerzystów zaprosił. Okazało się, że w budynku tym mieści się policya i że obaj turyści pociągnięci zostali do odpowiedzialności za to, że nie mieli latarek przy rowerach. Wkrótce sprawę załatwiono a uprzejmy policyant dopiero teraz wskazał turystom właściwą drogę do Skoczowa, która stała w kierunku wręcz przeciwnym.

Dziki wybryk. Dzisiaj rano nieznajomy sprawca rozbił kamieniem dużą szybę wystawową wartości 300 koron w sklepie p. Martina w Rynku głównym pod l. 6.

Wypadek przy pracy. Dziś rano zawezwano pogotowie ratunkowe do filii elektrowni miejskiej przy ul. Łobzowskiej, gdzie przy przenoszeniu walca przez robotników, wypadł walec z rąk ich i zmiażdżył nogę 29-letniemu Mikołajowi Musiałowi. Pogotowie opatrzyło ciężko rannego i odwiozło go do domu.

Ogień domowy. W mieszkaniu Jana Hirscha przy ul. Grodzkiej l. 7 na III piętrze wybuchł wczoraj wieczór ogień. Z niewyjaśnionej dotąd przyczyny zapalił się w pokoju duży obrus stołowy. Spostrzegł to na szczęście mieszkający w sąsiedztwie p. Feliks Rustkowski, wyważył drzwi do zamkniętego mieszkania i ogień ugasił, parząc sobie przytem ręce.

Kradzież kolejowa. Wczoraj wieczorem aresztowano 37-letniego Wojciecha Majera, w chwili, gdy jednemu z emigrantów skradł walizkę z ubraniem i kilkanaście rubli, z poczekalni III klasy na dworcu kolejowym.

Z kraju.

Maków, 29 sierpnia. (Kreowanie starostwa w Makowie. — Odjazd letników. — Przepełnienie w pociągach.)

Według nadeszłych tu dzisiaj do urzędu gminnego informacyj z namiestnictwa lwowskiego, rząd postanowił w najbliższej przyszłości otworzyć w Makowie starostwo, które wydzielone ze starostwa myślenickiego, obejmować będzie okręgi sądowe Maków i Sucha. Obecnie gmina postarać się jeszcze musi o wynalezienie odpowiedniego budynku, w którymby pomieścić się mogły biura nowo kreowanego starostwa. Utworzenie starostwa w Makowie będzie spełnieniem jednego z najaktualniejszych postulatów ludności tutejszej, która we wszelkich sprawach z władzą administracyjną odnosić się była zmuszoną do odległych Myślenic. Równocześnie starostwo przyczyni się niewątpliwie do wzrostu miasteczka i zaprowadzenie odpowiednich porządków w tem pięknem, a coraz liczniej odwiedzanem, letnisku.

Od kilku dni dworzec kolejowy w Makowie przedstawia obraz nader ożywionego ruchu przejezdnych. Z Zawoi, z pod Babiej Góry i z całego szeregu górskich wiosek oraz z Makowa, odjeżdżają setki letników w stronę Krakowa.

Długa deszczowa aura letnia w górach zmieniła się dopiero teraz na piękną pogodę.

Obecnie z powodu powrotu letników oraz masowej jazdy młodzieży szkolnej do miast, panuje w pociągach kolejowych ogromny tłok. Zwłaszcza w pociągach na linii Chabówka-Kraków przepełnienie to daje się nader dotkliwie odczuwać pasażerom, z których zwykle połowa musi drogę odbywać stojąco. Władze kolejowe winny obecnie postarać się przecież przy formowaniu pociągów o większą liczbę tak wozów osobowych, jak i pakunkowych, aby podróżującej publiczności umożliwić przyzwoitą jazdę.

Morderstwo. Z Wadowic donoszą: Onegdaj we wsi Lgocie pod Wadowicami jacyś nieznani na razie zbrodniarze zamordowali tamtejszego karczmarza Plessera. W ciągu prowadzonych dochodzeń i poszukiwań za sprawcami mordu żandarmerya aresztowała jako podejrzanych o powyższy mord trzech włościan, których odstawiono do aresztów śledczych sądu obwodowego w Wadowicach.

Zamknięcie kursów uniwersyteckich w Zakopanem. Dnia 23 b. m. zamknięty został I wakacyjny kurs uniwersytecki, urządzony staraniem Związku polskiego nauczycielstwa. Wobec licznego grona uczestników i prelegentów pożegnał zgromadzonych imieniem komitetu organizacyjnego p. Zygmunt Mayer redaktor „Głosu naucz. ludowego". Mówca zestawił wyniki i przebieg kursu w świetle faktów i cyfr. Kurs trwał przez 5 tygodni i obejmował 162 godzin wykładowych. Prelegentów było 24, w tem 15 z Krakowa, 5 z Warszawy, 2 ze Lwowa, 1 z Belgii (dr Joteyko z Brukseli, 1 z N. Sącza, p. Broszkiewicz, rysunki). Zainteresowanie wykładami było ogromne, o czem świadczy sama liczba uczestników. Stałych słuchaczy (posiadających karty uczestnictwa) było 161, dochodzących około 100, tak, iż przeciętna liczba korzystających z kursów wahała się między 200 a 300. Najwięcej uczestników stanowiło nauczycielstwo ludowe (93 proc.) w tem kobiety stanowiły dwie trzecie liczby ogólnej. Galicya dostarczyła 57 proc. uczestników, reszta przybyła z innych dzielnic Polski, przeważnie z Królestwa. Największą frekwencyą cieszyły się wykłady z dziejów ojczystych, literatury i zobrazowania chwili współczesnej. Dr. Kukiel, dr Łodyński, dr Sokolnicki, p. Feldman (potem szła pedagogia) prof. Dawid, dr Joteyko (filozofia), prof. Kozłowski nauki przyrodnicze, dr Kuźniar, dr Bruner nauki ekon.-społeczne, dr Daszyńska-Golińska metodyka pracy naucz., p. Radlińska hygiena, prof. Bujwid, dr Piasecki. Powodzenie, jakiem cieszył się ukończony kurs spowodowało komitet do zamienienia tego kulturalnego przedsięwzięcia na **instytucyę stałą** i zarząd Związku polsk. nauczycielstwa w najbliższych miesiącach ułoży szczegółowy plan w tym kierunku w porozumieniu z prelegentami i zarządem kursów naukowych w Warszawie.

Po wysłuchaniu sprawozdania, zamknął kurs uniwersytetu imieniem Zarządu naczelnego Związku polsk. naucz. p. **Smulikowski** wiceprezes „Związku", wyraziwszy podziękowanie czynnikom miejscowym za pomoc w urządzeniu kursu, jak prelegentom i uczestnikom.

Pod wrażeniem dobrze spędzonych wakacyj i z miłemi wspomnieniami rozjechali się uczestnicy do domów, by powrócić do żmudnej nauczycielskiej pracy. Część ich (przeważnie nauczyciele i nauczycielki z Królestwa) pojechała do Krakowa, celem zwiedzenia miasta i do salin wielickich. Kierownictwo wycieczki objął p. **Baścik**, nauczyciel z Zatora.

Kursa uniwersyteckie w Zakopanem zdobyły sobie tegoroczną próbą uznanie ogółu, a przedewszystkiem sfer nauczycielskich — i tem samem dają rękojmię, że równie pomyślnie prosperować będą na przyszłość.

Nieudały napad na pocztę. W Bukaczowcach wydarzył się onegdaj wypadek, przypominający pod paru względami nieudały napad bandytów na pociąg pod Sichowem, tylko w znacznie mniejszych rozmiarach. Oto jak donosi stamtąd nasz korespondent, dwaj stacyjni, Szubert i Cuper, wolni w owym dniu od służby, przebrawszy się w białe ubranie, ukryli się na cmentarzu, leżącym przy drodze z dworca do miasta i w chwili, gdy tą drogą przejeżdżał wózek pocztowy, wypadli z ukrycia, zatrzymali konie i rzucili się na pocztowego Muszyńskiego. W tej chwili atoli zjawili się w pobliżu na drodze podróżni idący z dworca ku miastu. Na widok ich obaj „bandyci" uciekli, pozostawiając wózek nietknięty. Przebrawszy się następnie w służbowe mundury, przybyli na miejsce wypadku, gdzie tymczasem powstało zbiegowisko; obecnych wypytywali z udanem zdziwieniem o powód zbiegowiska. Przy tej sposobności zostali poznani i na drugi dzień żandarmerya obu ich aresztowała.

Brody, 29 sierpnia (Wypadek w sądzie).

Dzisiaj odbywała się w tutejszym sądzie rozprawa przeciwko niejakiemu Byczkowi, stolarzowi z Folwarczek, oskarżonemu przez sąsiada o jakieś nadużycie. Zaraz po odczytaniu wyroku rzucił się oskarżony z dłutem w ręku w obecności sędziego na oskarżyciela i zranił go dotkliwie. Obecni w sali rozpraw świadkowie rozbroili gwałtownego przeciwnika, a służba sądowa odprowadziła go do więzienia. Rannego oskarżyciela odwieziono do szpitala.

Cieszyn, 29 sierpnia. W niedzielę, dnia 7 września po południu odbędą się w parku polskim im. Ad. Sikory w Cieszynie **Dożynki śląskie**, połączone z wielką zabawą ludową, przy współudziale muzyki wojskowej oraz góralskiej kapeli z Istebnej. Dochód przeznaczony został na wykończenie parku Sikory.

Ze świata.

Uroczystości serbsko-łużyckie w Pańczycach. W dniu 24 b. m. odbył się w Pańczycach w Saksonii zjazd stowarzyszeń serbskich w Łużycach, połączony z 5-letnią rocznicą Tow. śpiewackiego „Lipa serbska". Zjazd ten dla narodowego ruchu Serbów łużyckich będzie miał duże znaczenie, był on bowiem świetnym przeglądem sił plemienia, walczącego o swój byt na śmierć i życie. Przybyli delegaci 35 stowarzyszeń serbsko-łużyckich. W pochodzie wzięło udział przeszło 2.000 ludzi. Uroczyste kazanie wygłosił ks. Jan Cyś z Żitawy, rodowity Serb z tamtejszej okolicy. Następnie pochód udał się na miejsce zabawy, gdzie wygłoszono szereg okolicznościowych mów. Kilka pieśni ludowych śpiewano na nutę polską. Na uroczystość nadesłano kilkadziesiąt telegramów ze wszystkich trzech zaborów. W uroczystości wzięło udział kilkunastu Polaków z Poznania, Warszawy i Lwowa.

Śmierć autorki francuskiej. Przed kilku dniami zmarła w Lozannie znana autorka francuska p. Favre, która pisała pod pseudonimem Piotr Coulevain. Powieści pani Favre zyskały wielką sławę i poczytność, zarówno we Francyi, jak i zagranicą. Zaczęła pisać bardzo późno, bo w 50 roku życia. Wydała wtedy powieść p. t. „Noblesse americaine", drukowaną w przekładzie w felietonie dawnej „Gazety Polskiej". Większą uwagę zwróciła jednak dopiero powieść „Eve victorieuse", oparta również na stosunkach amerykańskich, zaś najwięcej popularności zyskał utwór „Sur la branche". Powieść „L'ile inconnue" usiłowała zatrzeć uprzedzenia, jakie kobiety paryskie żywią wobec kobiet angielskich, ostatnia wreszcie rzecz „Au coeur de la vie" przedstawia historyę guwernantki, która godzi ze sobą poróżnione młode małżeństwo. Utwory powieściowe Piotra Coulevaina celują zajmującą fabułą, doskonale uchwyconymi typami i stylem artystycznym.

Podoficerowie francuscy szpiegami. Wczorajsze poranne dzienniki donoszą o następującej sprawie szpiegowskiej:

W koszarach 11 pułku artyleryi w Wersalu władze wojskowe uwięziły ogniomistrza nazwiskiem Dieu w menaży podoficerskiej i odprowadziły go do więzienia jako podejrzanego o szpiegostwo. Do sprawy tej wmieszani są: kapral z 7 baleryi Millot i kanonier z 8 baleryi Calbmont, z którymi Dieu przed kilku miesiącami zawarł ścisłą przyjaźń. Dieu otrzymywał bardzo często listy, zaopatrzone markami belgijskiemi, szwajcarskiemi i austryackiemi. Niedawno dał Dieu Millotowi 600 franków. Korespondencya owa zwróciła na adresata uwagę komendy pułkowej, która wreszcie zarządziła rewizyę w jego pokoju. Znaleziono rozmaite rysunki tudzież listy w języku niemieckim, albo szyfrowane. Kilka brulionów listowych, pisanych przez Dieugo dało informacye o najnowszym przyrządzie do mierzenia, który niedawno zniknął w sposób tajemniczy. Najnowsze telegramy twierdzą, że Dieu zdradził tylko podrzędne szczegóły techniczne.

Męstwo niemieckich burszów. Znana jest śmieszna predylekcya niemieckich burszów do szram na twarzy, otrzymywanych na mensurach, jako dowodów dzielności, tężyzny i męstwa. „Sławny" w swoim rodzaju był przewodniczący korporacyi burszowskiej w Heidelbergu „Saxo-Borussia", który miał twarz zupełnie skrzywioną na lewą stronę, ponieważ prawy policzek przez szereg szram był ściągnięty do połowy. Teraz okazuje się, że dzielni bursze dla dowiedzenia swojej tężyzny poprostu... obstalowują sobie te honorowe szramy u fryzyerów lub chirurgów. Niedawno ukazało się w „Lokal Anzeigerze" odpowiedniej treści ogłoszenie: „Poszukuje się operatora, któryby umiał zrobić dobrą szramę..." I pomyśleć, że Europejczycy mają za złe mieszkańcom wysp australijskich, że szpecą się tatuowaniem; tymczasem „na szczytach kultury" mamy to samo zjawisko. Widocznie te ostateczności są — blisko sobie pokrewne.

Drogocenna woda morska. Francuski minister handlu Charles Dumont wydał w tych dniach dekret, na mocy którego wolno odtąd kąpiącym się w morzu zabierać ze sobą wodę morską w wiaderkach i innych „niewielkich" naczyniach. Przyczyną tego dziwacznego, podług naszych pojęć dekretu, jest okoliczność, że we Francyi sól obłożona jest podatkiem akcyzowym — tak samo zresztą jak we Włoszech, gdzie podatek ten jest znacznie większy, a morze pilnowane jest przez celników, niby jaka zaczarowana królewna, aby czasem jaki chłop nie nabrał sobie wody i nie wywarzył z niej trochę soli. Otóż w ostatnich czasach nadmiernie wzrosła liczba protokołów sporządzanych przez strażników akcyzowych francuskich z gośćmi kąpielowymi, którzy „przemycali" wodę morską bez akcyzy, wskutek czego strażnicy uważali za swój obowiązek „verbaliser". Obecnie te bezcelowe szykany ustaną.

Sposób na lwy. W ostatnich czasach w Paryżu coraz częściej zaczęły się zdarzać nieszczęśliwe wypadki z pogromcami dzikich zwierząt. Wobec tego jeden z nich ogłosił niedawno w pismach, że wynalazł środek, silniej działający na rozjuszonych lwów, tygrysów i t. d., niż rozpalone żelazo lub wystrzały. Poprostu lwu, który rzucił się na pogromcę i obalił go na ziemię, należy strzyknąć w nos amoniaku, aby zaraz puścił ofiarę. Środek ten ma tę dobrą stronę, że nie „psuje" i nie zabija drogocennych drapieżców.

Koszta treningu atletów. Londyński „Times" ogłosił świeżo subskrypcyę na cele przygotowania należytego tych atletów angielskich, którzy będą reprezentować Anglię na przyszłych igrzyskach olimpijskich w Berlinie. Wezwanie do tej subskrypcyi podpisane zostało przez najświetniejsze imiona Anglii: lorda Greya, lorda Robertsa, księcia Westminsteru itd. Zdaniem „Timesa", potrzeba będzie na ten trening około 100.000 funtów szterlingów to jest 2½ miliona koron.

Mianowania. Krajowa dyrekcya skarbu zamianowała prowizorycznego asystenta technicznej kontroli skarbowej, Henryka Antoniego 2 im. Msrczaka, stałym asystentem technicznej kontroli skarbowej w XI. klasie rangi.

Prezydent galic. dyrekcyi poczt i telegrafów przeniósł kontrolora pocztowego Franciszka Javansky'ego z Tarnowa do Lwowa.

Z kalendarza. W sobotę 30 Róży Lim. p. i Feliksa m.; w niedzielę 31 sierpnia Joach. Ikp. Raj.; w poniedziałek 1 września: Idzięgo op.

Wschód słońca dnia 30 sierpnia o godzinie 4 m. 53; zachód o godzinie 6 min. 28; długość dnia godzin 13 m. 35.

Z krakowskiego obserwatoryum. — Dnia 29 sierpnia termometr doszedł od + 15·6 do + 21·5 Cels.; barometr opadał.

Dnia 30 sierpnia o godzinie 7 rano stan barometru 743·0 mm., termometru + 14·4 Cels.; — wiatr wschodnio-północno-wschodni.

Zakopane. (Tel. Związku turystycznego.)

Temperatura powietrza o godz. 7 rano w cieniu 12° Cels. Wiatru nie ma. Cisza. Niebo jasne.

Prognoza: przeważnie pogoda.

Repertoar teatru miejskiego im. Słowackiego w Krakowi

W sobotę: „Wyzwolenie".
W niedzielę: „Ksiądz Marek".

Repertoar Teatru Turskiego:
Kraków (sala „Sokoła").

W sobotę 30 sierpnia: „Wojna z babami".
W niedzielę 31 sierpnia: „Konkury Antka".

Kronika lwowska.

Lwów, 30 sierpnia.

XXVIII zjazd leśników rozpoczął się przedwczoraj we Lwowie zebraniem towarzyskiem, które się odbyło w restauracyi Lasockiego, przy nader licznym współudziale członków, a miłym nastroju.

Wczoraj przed południem w sali Towarzystwa strzeleckiego rozpoczęły się obrady walnego zgromadzenia członków galicyjskiego Towarzystwa leśnego, przy udziale 118 uczestników i delegatów: Ministerstwa rolnictwa, Towarzystwa leśnego dla Tyrolu i Przedarulanii, galicyjskiego Towarzystwa leśnego, Towarzystwa rolniczego krakowskiego, Towarzystwa leśnego dla Wyższej Austryi i Solnogrodu, Państwowego Towarzystwa leśnego bukowińskiego i poznańskiego, grona profesorów Akademii rolniczej, Towarzystwa leśnego niższo-austryackiego i styryjskiego, Dyrekcyi kolei państwowych we Lwowie, Rady powiatowej w Żydaczowie i Ligi pomocy przemysłowej.

Obrady zagaił wiceprezes Towarzystwa, st. radca leśnictwa Cyryl Kochanowski, wspominając o 50 rocznicy 1863 roku i oddając hołd uczestnikom. Dalej podniósł jeszcze niektóre momenty z całorocznej pracy wydziału Towarzystwa i oddał hołd pośmiertny zmarłym członkom.

Nastąpił wybór prezesa, którym przez aklamacyę wybrano hr. Janusza Tyszkiewicza. Wiceprezesami zostali wybrani: Cyryl Kochanowski i Stanisław Kowalski. Do wydziału weszli: Zygmunt Demianowski, Włodzimierz Karatnicki, Ignacy Szczerbowski, Herman Scheuring i Karol Chlipalski. Członkiem honorowym w uznaniu zasług dla Towarzystwa mianowano Zygmunta Demianowskiego. Do komisyi rewizyjnej wybrani: Antoni Szym, Jan Fiałkowski, Robert Bauman.

Po wyczerpaniu spraw administracyjnych uchwalono rezolucyę, wzywającą wydział Towarzystwa, aby wysłał delegacyę do Koła polskiego i odnośnych ministerstw, w celu poczynienia kroków około założenia Akademii leśnej w Galicyi. Obrady dalsze przerwano do dzisiaj.

Repertoar teatru lwowskiego.

W niedzielę: „Zuzia".
W poniedziałek: „Życie paryskie".
We wtorek: „Noc w Wenecyi".

Dział ekonomiczny.

*** Zbiory światowe.** Prasa zagraniczna podaje obfite szczegóły o widokach na urodzaj w roku bieżącym. Dane te skreślić można w sposób następujący:

Stany Zjednoczone: Zimowy stan urodzaju zboża jest pomyślny, a gatunek wyśmienity. Pogoda sprzyja zbożom jarym, lecz przewidywany urodzaj na wybrzeżach Oceanu Spokojnego jest o 19 milionów buszli mniejszy od zeszłorocznego.

Kanada: Pogoda zmienna. Pożądane jest ciepło. Urzędowa ocena pszenicy ozimej 81·4, zbóż jarych 87·8. W roku ubiegłym 70·3 i 89·7.

Rumunia: Niedawno jeszcze napływały skargi na deszcze. Ostatnio jednak donoszą, że przewidywany jest dobry urodzaj, o ile pogoda nie stanie na przeszkodzie.

Bułgarya: Według informacyj urzędowych sprzęt pszenicy wynosi 7900 tysięcy kwarterów (= około 200 klg.) wobec 5500 tysięcy w roku ubiegłym i 8500 tysięcy w roku 1911.

Węgry: Pogoda niepomyślna i dżdżysta. Ze wschodu nadchodzą wiadomości o ulewach.

Argentyna: Urodzaj pszenicy pomyślny, lecz przydałyby się deszcze.

Australia: Urodzaj i pogoda zupełnie pomyślne. Obszary zasiane pszenicą powiększone o 10 procent.

Francya: Chłody i deszcze wstrzymują wzrost zboża. Według ogólnych wiadomości pszenica bez zmiany, t. j. wyżej średnia, chociaż spóźniona. — Korespondenci donoszą o spodziewanem we wrześniu i październiku nadejściu dużych transportów amerykańskiej i niemieckiej pszenicy.

Niemcy: W północnych okręgach pogoda wyśmienita, w innych miejscowościach padają deszcze, które wzbudzają obawy co do urodzaju zboża, a szczególniej żyta. Niektóre wiadomości pism codziennych brzmią bardzo niepomyślnie. Spodziewane jest zapotrzebowanie na duży import ziarna.

Włochy. Pogoda nie sprzyja, jakkolwiek nie grozi bezpośrednio urodzajom. Według urzędowych danych, ogólny sprzęt obliczony jest na 24,700 tysięcy kwarterów wobec 20,700 tysięcy w roku zeszłym.

Hiszpania: Urodzaj tegoroczny określają na 14.000 tysięcy kwarterów wobec 13.7000 tysięcy w roku zeszłym i 18.700 tysięcy w roku 1911.

Wszechświatowy urodzaj pszenicy według obliczenia jednego z pism specyalnych określono na 476 milionów kwarterów angielskich, z których na Europę przypada 262 milionów kwarterów, a na państwa innych części świata 274 milionów kwarterów. W roku 1912 urodzaj pszenicy wynosił 463 milionów kwarterów, z których w Europie 250 milionów kwarterów, w innych zaś częściach świat 213 milionów kwarterów.

Na Rosyę przewidywany jest zbiór pszenicy w ilości 105 milionów kwarterów wobec 91 milionów kwarterów w r. 1913.

Co do Rosyi, to według danych centralnego komitetu statystycznego, przewidywany zbiór zbóż jarych w 63 guberniach Rosyi europejskiej określono na 1663 tysiące kwarterów żyta, 11.912 tysięcy kwarterów pszenicy, 135.867 tysięcy kwarterów jęczmienia, 15.344 tysiące kwarterów kukurydzy, oraz 145.917 tysięcy kwarterów owsa.

Rezultaty oziminy są następujące: żyta 227.561 tysięcy q, 72.844 tysięcy q, pszenicy, oraz 1.485 tysięcy q jęczmienia.

Urodzaj roku ubiegłego w tych 63 guberniach był następujący: zboża jare — 1129 tysięcy q żyta, 100.853 tysięcy q pszenicy, 100.942 tysięcy q jęczmienia, 20.152 tys. q kukurudzy, oraz 71.296 tys. q owsa. Urodzaj oziminy był następujący: żyto — 249.711 tys. q, pszenicy — 64.589 tys. q, oraz 879 tys. q jęczmienia.

Według wiadomości późniejszych, w niektórych miejscowościach Rosyi panuje obawa, aby wobec niepogody nie zepsuł się urodzaj, zarówno co do ilości, jako też i jakości zboża.

*** Wpisy do krajowej szkoły kupieckiej w Tarnowie** odbędą się w dniach 1, 2 i 3 września br. Nauka w dwuklasowej szkole handlowej męskiej rozpoczyna się dnia 4 września, na jednorocznym kursie żeńskim dnia 5 września, a w szkole uzupełniającej dnia 16 września.

Ceny ziemiopłodów i ważniejszych artykułów żywności Kraków, 29 sierpnia.

Płacono za 100 kilogr.: Pszenica biała (waga gatunkowa 77/80) od 21·50 do 24·40; żyto krajowe (waga gatunkowa 71/74) od 16·40 do 20·—; żyto węgierskie od —·— do —·—; jęczmień browarny od —·— do —·—; jęczmień na krupy od 16·80 do 18·—; jęczmień na paszę od —·— do —·—; owies do siewu (z opłatą akcyzową) od —·— do —·—; owies na paszę od 20·40 do 20·80; proso od —·— do —·—; kukurudza od 19·20 do 20·70; tatarka od 21·— do 23·—; groch od 35·— do 65·—; fasola od 24·50 do 51·—; soczewica od 46·— do 50·—; wyka od —·— do —·—; siano zwyczajne od 7·20 do 8·40; koniczyna pastewna od 8·20 do 9·40; słoma od 5·20 do 6·—; rzepak zimowy 30·— do 33·—; kminek krajowy od 62·— do 68·—; kminek holenderski od 74·— 78·—; koniczyna nasienna czerwona od 0·— do 0·—; koniczyna nasienna biała od —0·— do —0·—; tymotka nasienna —·— do —·—; esparsetta 0·—·— do 0·—·—; ziemniaki od 5·— do 6·—; jaja za kopę 2·90 do 4·40; masło za 1 kilogram 2·50 do 2·80; ser za 1 kilogram 0·60 do —·70; mleko zbierane za 1 litr —·10 do —·12; mleko niezbierane od —·20 do —·24.

Sprawozdanie syndykatu rolniczego z targu zbożowego w Krakowie na Kleparzu dnia 29 sierpnia.

Tendencya ogólna: zaofiarowanie lepsze, chęć kupna, obroty: mierne.

Sprzedawano: Pszenicę czerwoną i żółtą (75/78) kg. od K 10·75 do 11·25; węgierską nową (76/79) od 11·90 do 12·20; żyto dworskie (68/72 kg.) od 8·20 do 9·—; żyto węg. nowe 9·50 do 9·65; jęczmień 8·40 do 9·—; jęczmień do siewu od 0·— do 0·—; jęczmień na krupy od 0·— do 0·—; owies 9·80 do 10·—; owies na paszę dworski od 0·— do 0·—; owies targowy 9·75 do 10·—; kukurudzę ros. starą rosyjską 0·— do 0·—; kukurudzę rosyjską nową 9·60 do 10·35; groch Victoria 14·50 do 17·50; groch zwykły od 12·50 do 13·75; groch pastewny od 9·50 do 11·75; groch do siewu 11·75 do 12·75; wyka od 12·— do 13·—; łubin żółty od 10·— do 12·—; łubin niebieski 9·— do 11·—.

Wszystko za 50 klg. loco Kraków bez opłaty spożywczej.

Zjazd posłów ludowych.

Kraków 30 sierpnia.

Dziś rano o godz. 10 rozpoczął się w sali konferencyjnej magistratu krakowskiego zjazd posłów Polskiego Stronnictwa Ludowego, znamienny tem, że poprzedzony został zapowiedziami dziennikarskiemi w organach partyjnych o zamierzonej zmianie frontu tego stronnictwa na całej linii. Ta zapowiedź zgromadziła też bardzo liczny komplet posłów P. S. L., bo dochodzący do 40, tak parlamentarnych, jako też i nowo obranych sejmowych, wśród których po raz pierwszy zjawili się w tym gronie dwaj włościanie posłowie, **Bosak** z Jasielskiego i **Łaskuda** z limanowskiego powiatu. Obecny jest też minister **Długosz**, około którego osoby obraca się główna dyskusya w prasie na ten temat i w pogadankach kuluarowych w magistracie.

Słychać, że zjazdowi ze strony prezesa P. S. L. posła **Stapińskiego** zostaną przedłożone **cztery rezolucye**, w których P. S. L. wyraża: **nieufność rządowi** za to, że **udaremnił reformę wyborczą** i nie dopuścił do porozumienia narodowego między Rusinami a Polakami, wreszcie za to, że przy ostatnich wyborach zwalczał P. S. L. i czyni za to odpowiedzialnym reprezentanta rządu, hr. Stürgkha, tudzież **żądanie reformy wyborczej do Sejmu na zasadzie czteroprzymiotnikowego prawa głosowania** — sprzeciwia się jednak reformie wyborczej proporcyonalnej, żąda, aby ta reforma zabezpieczyła mniejszość narodową w okręgach wschodnich, a to drogą **katastru narodowego**. Żąda zwołania natychmiastowego Sejmu celem uchwalenia reformy wyborczej, przyspieszenia akcyi ratunkowej z powodu klęsk elementarnych, uchwalenia regulacyi płac nauczycielstwa ludowego, uchwalenia sądów rozjemczych, wreszcie w sprawie obmyślenia środków zaradczych dla podniesienia stanu ekonomicznego naszego kraju.

Za nieuchwalenie reformy wyborczej do Sejmu czyni P. S. L. te stronnictwa odpowiedzialnemi, które zwalczały reformę wyborczą i dotąd jej nie uchwaliły.

W dalszym ciągu tej rezolucyi rozprawia się P. S. Ludowe w bardzo ostrym tonie z pewną częścią duchowieństwa za nagonkę na ludowców.

Wreszcie wyraża protest przeciwko ograniczeniu emigracyi i oświadcza się przeciw emigracyi osadniczej.

Obrady P. S. L., ściśle poufne, w których nikt z poza grona posłów nie bierze udziału, rozpoczęły się dzisiaj referatem prezesa P. S. L. posła Stapińskiego.

Godzina 12 obrady trwają dalej.

IX. kongres esperantystów w Bernie.

(Korespondencya „Nowej Reformy").

Berno szwajcarskie, 27 sierpnia.

Dziewiąty z rzędu wszechświatowy kongres esperantystów rozpoczął się w Bernie szwajcarskiem 24 b. m. Przybyło nań do 1500 osób. Najsilniej reprezentowanemi państwami są: Szwajcarya, Francya, Niemcy i Austrya. Liczba osób, przybyłych z Austryi przekracza 250; z Polski przybyło osób 19, **w tem** między innymi twórca języka Esperanto, dr Ludwik **Zamenhof** z Warszawy.

W kongresie bierze udział 16 przedstawicieli państw i międzynarodowych stowarzyszeń. Austrya wysłała 2 reprezentantów; są nimi dr Wilhelm Pytlik, delegat syndykatu kupieckiego w Pradze i dr Wilhelm Heller, delegat Izby handlowej w Reichenbergu. Innych przedstawicieli wysłały rządy państw: Niemiec, Hiszpanii, Szwajcaryi, Stanów Zjednoczonych, Szwecyi i Costa Riki. Prócz tego na pierwszem posiedzeniu kongresu dokonano wyborów według narodowości; delegatów narodowych z Austryi wybrano 4, między tymi prof. **Bujwida** z **Krakowa**, jako przedstawiciela narodowości polskiej.

Pierwsze posiedzenie kongresu odbyło się w ubiegłą niedzielę w auli uniwersytetu berneńskiego. Po owacyjnem przywitaniu dra Zamenhofa i po odczytaniu telegramów z całej kuli ziemskiej nastąpił cały szereg przemówień. — Z wybitniejszych mówców należy wyszczególnić pułkownika E. **Freya**, byłego prezydenta Związku szwajcarskiego i dyrektora międzynarodowego biura telegraficznego, — dra **Boiraca**, prezydenta „Akademii esperantystów" i rektora uniwersytetu w Dijon, który przemówienie swoje poświęcił pamięci zmarłych w ubiegłym roku esperantystów, głównie zaś prof. uniw. lyońskiego, drowi **Dor'owi**, i prof. uniw. w Dijon, dr Karolowi **Bourlet'owi**.

Po pierwszem posiedzeniu odbył się pochód esperantystów po mieście, przed grupą esperantystów polskich niesiono biało-amarantowy sztandar. Pochód okrążył uniwersytet, przeszedł obok oświetlonej elektrycznie katedry berneńskiej i rozwiązał się pod gmachem Towarzystwa ludoznawczego.

Następnego dnia odbyły się nabożeństwa. — W katedrze wygłosił kazanie prałat Raici z Budapesztu. W synagodze przemówił rabin Saphra z Drezna.

Z dalszego przebiegu kongresu należy wymienić wręczenie twórcy Esperanta, dr Zamenhofowi, złotego medalu na cześć dwudziestopięciolecia, jakie w tym roku świat esperancki obchodzi. Imieniem rządu szwajcarskiego wręczyli mu medal pp.: przedstawiciel Szwajcaryi, dr J. **Schmid**, generał **Sebert** z Francyi i dr **Mikołajski**, redaktor „Kuryera Lwowskiego".

Wczoraj odbyła się **wycieczka** kongresi-

stów do Interlaken, gdzie odegrano na scenie pod gołem niebem „Wilhelma Tella" Schillera. Jutro odbędzie się w salach berneńskiego Kasyna tradycyjny bal, pojutrze „konkurs krasomówczy".

Dotychczasowy przebieg kongresu świadczy o znakomitem wprost przygotowaniu się do niego. Wiele praktycznych urządzeń, jak naprzykład zaprowadzenie urzędu pocztowego z urzędnikami, mówiącymi po esperancku, wzorowano na 8-ym kongresie esperanckim w Krakowie. Nie od rzeczy będzie również nadmienić, że esperantyści polscy, stosunkowo licznie przybyli, cieszą się ogólnem poważaniem kongresowców i w pracach kongresu żywy biorą udział.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z 30 sierpnia.

Ustąpienie Pasicza.

Belgrad. Mówią, że Pasicz istotnie zamierza ustąpić z zajmowanego dotąd stanowiska. W kołach partyi staroradykalnej słychać, że po podjęciu obrad Skupczyny nastąpi rekonstrukcya gabinetu, z którego Pasicz ustąpi. W miejsce obecnego gabinetu przyszedłby do steru gabinet koalicyjny, w którym zasiadałby także młodoradykali.

Rosya a Rumunia.

Wiedeń. Z Bukaresztu donoszą: W kołach dworskich słychać, że następca tronu ks. Ferdynand uda się w październiku wraz z ks. Karolem w odwiedziny do rodziny carskiej do Jałty. Podróż ta łączy się z matrymonialnemi zamiarami rosyjsko-rumuńskiemi.

Król i car w Sinaja.

Wiedeń. Z Bukaresztu donoszą: Król Piotr serbski odwiedzi w przyszłym miesiącu króla Karola w Sinaja, gdzie zabawi 3 dni.

Zbrojenia Rumunii.

Bukareszt. Komisya, zamianowana przez ministerstwo wojny dla nabycia monitorów i kontrtorpedowców, w najbliższym czasie uda się za granicę, by zwiedzić kilka zakładów okrętowych.

Prześladowania Ormian.

Petersburg. Katolikos ormiański donosi o nowych okrucieństwach, popełnianych na Ormianach w Turcyi. Katolikos prosi o szybką pomoc, gdyż obawia się nowej rzezi Ormian.

Cholera.

Budapeszt. Jeden z robotników miejskich zachorował wśród objawów cholery.

Tajemnicze morderstwo.

Frankfurt. Robotnicy leśni znaleźli przed kilku dniami w lesie portfel z banknotem 50-koronowym austryackim i monetami amerykańskiemi i z podartym paszportem austryackim. Myśl... że zwykłą kradzieżą. Wczoraj jednak znaleziono w jeziorze Brieskow zwłoki 40-letniego mężczyzny, widocznie zamordowanego. Przypuszczenie to okazało się niebawem uzasadnionem, gdyż w kieszeniach owego mężczyzny znaleziono kamienie, którymi obciążono zwłoki. Z wizytówki znalezionej w kieszeni zamordowanego stwierdzono, że są to zwłoki sekretarza generalnego konsulatu austro-węgierskiego w Nowym Jorku, Aleksandra Gran Wandmayera, ... przybył na parowcu „Kaiser Wilhelm der Grosse" z Ameryki do Niemiec. Widocznie mordercy ścigali go aż do Frankfurtu i dopiero tam go zamordowali, obrabowali a zwłoki obciążone kamieniami wrzucili do jeziora Brieskow.

Wandmayer urodził się we Lwowie i przez dłuższy czas był urzędnikiem w tamtejszej dyrekcyi pocztowej. W roku 1905 był urzędnikiem generalnym w konsulacie austryackim w Warszawie, skąd przeniesiono go do Nowego Jorku.

Przypuszczają, że mordercami są dwaj ludzie, którzy zaraz po opuszczeniu okrętu przez Wandmayera ścigali go. Zarządzono za nimi pościg, który jednak do tej pory nie przyniósł rezultatu.

Strajki w Rosyi.

Ryga. Strajk w tutejszym okręgu wzrasta i wkrótce stanie się powszechnym; świeżo z powodu wydalenia jednego z majstrów zastrajkowało 2500 robotników w zakładach Powszechnego towarzystwa elektrycznego (A. E. G.); oprócz tego zastrajkowali wszyscy robotnicy fabryki w Strasdenhofie. W porcie strajk trwa.

Baku. Strajk w tutejszych kopalniach nafty, wbrew doniesieniom urzędowym, bynajmniej nie ustał. W niektórych kopalniach stanęli wprawdzie robotnicy do pracy, w innych ... porzucają ją na nowo. — Świeżo zastrajkowali robotnicy w fabryce Tagiewa, oraz robotnicy na liniach sieci telefonicznej.

Nikołajew. Strajk w tutejszym ... zakończył się. — Z 8.000 strajkujących powróciło do pracy 6.000.

Burza i grad.

Jekaterynodar. Przeszła nad miastem burza tak ulewna, że spowodowała wielką powódź i przerwała wszelką komunikacyę. Nadto padał grad wielkości kurzych jaj, który w całej okolicy zrządził milionowe szkody: poniszczył ogrody i winnice, oraz plantacye arbuzów, w polach pozabijał mnóstwo bydła.

Upały na Kaukazie.

Tyflis. W całym kraju Zakaukaskim panują niezwykłe upały. Temperatura dochodzi przeszło 40 stopni Celsiusza w cieniu. W wielu miejscowościach od tygodnia płoną lasy; zboża i trawy wypalone, tak, że namiestnictwo Kaukazu zezwoliło na wwóz siana z Turcyi azyatyckiej bez cła, obawiając się pomoru bydła.

Po zamknięciu kroniki.

Kraków, 30 sierpnia.

Z Wilna. (Konfiskata — Katastrofa lotnika). Z Wilna donoszą: Z nakazu gubernatora skonfiskowano tu ostatni numer polsk. dwutyg. o kierunku radykalnie postępowym i demokratycznym „Kuźnia".

Z Osowca donoszą, że znany lotnik wojenny, kapitan Maciejewicz, w pobliżu tutejszej twierdzy spadł z aeroplanem ze znacznej wysokości: aeroplan został strzaskany, lotnik odniósł ciężkie rany.

„Niema rewolucyi i anarchii". Z Kijowa piszą: Tutejszy urząd gubernialny odmówił zarejestrowania stowarzyszenia monarchicznego „dla walki z rewolucyą i anarchią" z tą motywacyą, że w „Rosyi niema rewolucyi i anarchii".

Przesądy w Niemczech. W pewnej wsi w obwodzie Meiningen, kobieta, która ubierała zmarłego gospodarza domu, włożyła mu na nogi bez wiedzy synowej jej pluszowe pantofle. Tak w tych pantoflach zmarłego pochowano. Istnieje zaś w Niemczech przesąd, według którego ten, w którego pantoflach zmarłego się pochowa, wkrótce umrze. Otóż kiedy w parę dni później zauważono brak pantofli i dowiedziano się, co się z niemi stało, zaczęła się synowa stanowczo domagać otwarcia grobu i wyjęcia stamtąd pantofli. Musiano uczynić jej życzeniu zadość. Grabarz otworzył grób i zdjął nieboszczykowi pantofle. Jak na rok 1913 i oświecone Niemcy, to wcale dobrze.

Amerykańskie pensye. Szczęśliwym człowiekiem jest pan Howard Elliot. Kiedy jako młody człowiek rozpoczynał swą urzędniczą karyerę przy kolei nie wierzyłby, gdyby mu ktoś powiedział, iż kiedyś setki podwładnych urzędników zazdrościć mu będą. W sobotę otrzymał wiadomość, iż rada nadzorcza kolei New Jork — New-Haven i Harlford postanowiła powierzyć mu kierownictwo tej linii, która należała do ulubionych przedsiębiorstw Pierponta Morgana. Pan Howard Elliot jest tylko urzędnikiem, ale z pensyjką, jaką ludzie w tych wypadkach w Ameryce dostają, poniesie jakoś swój krzyż bez westchnienia i żalu; otrzyma bowiem 600.000 koron stałej rocznej pensyi. Jako prezydent linii kolejowej Northern-Pacific musiał zadowalniać się dotychczas 300.000 kor.; konkurencyjne towarzystwo kolejowe ofiarowało mu wprawdzie 400.000 kor., za radą Morgana Elliot odmówił jednak, wiedząc, że Morgan o nim nie zapomni, jak się i stało.

Nie jest to jednak bynajmniej rekord wysokości amerykańskich pensyjek, bo oto dyrektor trustu stalowego Carnegie'go, Karol M. Schwab, dostaje 8 miliony 200 tysięcy rocznej płacy, w co nie wchodzą bynajmniej tantjemy, służące do podreperowania kieszeni szczęśliwego urzędnika.

Jasnowidzący profesor. W uczonych kołach zagranicznych wywołał niemałą sensacyę Amerykanin, prof. Reese, który posiada dar jasnowidzenia. Dał takie dowody swego dziwnego talentu, że wprawił swych kolegów w zdumienie, uczeni jednak, obawiając się kompromitacyi, ogłosili go kuglarzem i oszustem. Niewielu z nich przyznało, że ma się tu do czynienia z jakimś szczególnym talentem, którego w naukowy sposób nie można uzasadnić, który jednak mimo to istnieje. Prof. Reese czyta zapieczętowane w kopercie listy, odpowiada na niewypowiedziane pytania, przepowiada przyszłość itp.

Odpowiedzialny redaktor: [illegible]

Wydawca: Michał Konopiński.

NADESŁANE.

Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Cennik Izby handl. i przemysłowej w Krakowie

z dnia 30 sierpnia 1913, godzina 1 w południe.

I. Waluty: Franki papierowe płacą 95·25 żądają 95·25 20-to frankówki w złocie 19·— 19·20. Dolary amerykańskie 492·— 497·—

II. Listy zastawne: 5-pro. Listy zast. prem. Banku hipot. —·— —·—, 4½-pro. Listy zast. Banku hip. 90·25, 91·—. 4-pro. Listy zast. Banku hip. 82·— 82·50. 4½-pro. Listy zastawne Banku krajowego [illegible]. 4-pro. Listy zast. Banku kraj. 82·50 83·—. 4-pro. Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. nieok. 96·20 97·—. 4-pro. Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. 41-letnie 92·— 93·—. 4-pro. Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. 56-letnie 81·40 82·40. 4½ proc. listy zast. gal. Tow. kredyt. ziems. 52-letnie 92·75 93·75. 4½-pro. Listy zast. Banku galic. dla handlu i przem. 88·— 89·—.

III. Obligacye i pożyczki: 4-pro. Galic. obligacye propinacyjne 97·75 98·75 4-pro. Pożyczka kraj. z 1893 r. 82·— 83·—. 4-pro. Pożyczka m. Lwowa z 1911 r. 80·25 81·25. 4-pro. Pożyczka m. Krakowa z 1909 roku 80.— 81·—. 4½-pro. Obligacye komunalne Banku kraj. 88·75 89·57. 4-pro. Obligacye kolejowe 80·25 80·75.

IV. Akcye: Banku hipot. we Lwowie 625·— 630·—. Galic. dla handlu i przem. w Krakowie 400·— 405·— Akcye kolei Lwów—Czerniowce—Jassy 510·— 515·—.

V. Publiczne zapisy długu: $4^{2}/_{10}$-pro. wspólna renta pap. 85·75 86·25 $4^{2}/_{10}$-pro. wspólna renta srebrna 85·75 86·25. 4-pro. renta koronowa austr. 82·— 82·50. 4-procenta koronowa węgierska 81·25 81·75. 4-pro. renta austryacka w złocie 108·25 108·75. 4-pro. renta węgierska w złocie 103·— 103·50.

Kursa są notowane bez kuponu bieżącego, który się oblicza osobno.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 30 sierpnia. (Giełda południowa).

Marki 118·22. Renta majowa 81·90. Renta koronowa węgierska 81·50. Akcye austr. zakł. kred. 628·—. Akcye węg. zakł. kred. 828·—. Akcye Angiobanku 339·—. Akcye Unionbanku 596·—. Akcye Bankvereinu 515·—. Akcye Landerbanku 516·50. Akcye kolei państwowych 709·75. Lombardy 133·25. Akcye fabryki broni 986·—. Akcye tytoniowe 363·50. Alpiny 943·—. Rima-Muranyi 713·—. Akcye praskiego Tow. żelaznego 32?3. Losy tureckie 237·75. Ruble 254·50. Skoda 826·50. 4½ proc. Listy zastawne Banku galic. dla handlu i przem. —·—

Usposobienie: spokojne.

Berlin, 30 sierpnia. (Giełda poranna).

Akcye kredytowe 199·—. Tow. dyskontowe 184·25.

Usposobienie: cicho.

Giełda warszawska.

Warszawa, 30 sierpnia.

4-procentowa renta rosyjska 92·95 rub.; premiówka z 1864 roku —·— rb.; premiówka z 1866 roku 83 rb.; 4½-proc. obligacye m. Warszawy 83·—; 5-proc. pożyczka rosyjska i emisyi 96·— rb.; 5-proc. pożyczka III emisyi 370·50; szlacheckie 311·—; 4½-proc. listy ziemskie 87·10 rb; 4-proc. listy ziemskie 88·40 rb.; 4½ proc. listy zast. Tow. Kred. Polskiego 87·40 rb.; 5-procent listy miasta Warszawy 90·4? rb.; 4½-procentowe listy miasta Warszawy 84·15 rb.; 5-procentowe listy łódzkie 86·45 rub.; 4½-prc. listy łódzkie 85·10 rb.; akcye Banku handl. m. Łodzi 410·— rb.; akcye Banku handlowego warszawskiego 433·25 rb.; akcye warszawskiego Banku handlowego VII emisyi 432·— rb.; Bank dyskontowy warszawski 442·— rubli; Cukrownie 297·50 rubli; Starachowice 269·— rb.; Lilpop 131·50 rub; Rudzki 144·—. Rudzki nowe 130·50 rb.; Zawiercie 275·— rb.; Żyrardów 291·50 rb.; Putiłów 145·25 rb.; 5-proc. piotrkowskie 85·35 rb.; 4-proc. m. Wilna 87·10 rb.; Bank dyskontowy 495·— rb.; Borman-Szwede 380·— rb.; Birkowski 590 rb.; Borkowski (nowy) 160 rb.; Firley 531 15 844 rb.; nowa renta austryacka 91·05; Berlin 46·84; Londyn 95·20; Paryż 37·70; Wiedeń 39.54; Łyżkowcce od —.

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 30 sierpnia. Targ zbożowy.

Pszenica na październik 11·35 do 11·36; pszenica na kwiecień 11·83 do 11·84; żyto na październik 8·63 do 8·64; żyto na kwiecień 9·14 do 9·15; owies na październik od 8·15 do 8·16; owies na kwiecień 8·48 do 8·49; kukurudza na sierpień 8·21 do 8·22; kukurudza na maj 7·42 do 7·43; rzepak na sierpień 15·25 do 15·35.

Oferty: mierne. Chęć kupna: mierna. Usposobienie: słabe, ciepło.

ANTONELLI.

WIDMO.

(Z włoskiego).

Spotkali się w drodze z Castellamare do Medyolanu.

Byli bardzo podobni do siebie; obaj wysokiego wzrostu, mieli smagłe twarze, ciemne włosy i oczy; byli też prawie w jednym wieku i bardzo łatwo można było wziąć ich za braci, chociaż znali się zaledwo od kilku godzin.

Na stacyi Ankona jeden z nich zapytał, o której będą w Medyolanie. Towarzysz zajrzał do przewodnika, ponieważ nie pamiętał dobrze godziny.

W ten sposób zawiązała się między nimi rozmowa.

— Pan jedzie do Medyolanu?

— Tak.

— I ja też.

Po krótkiem milczeniu, chcąc sobie skrócić czas, obaj podróżni zaczęli znowu rozmawiać. Ze słów ich wyjaśniło się, że jeden z nich jechał do Medyolanu dla interesu, a drugi poznać swoją narzeczoną.

— Jakto, masz pan narzeczoną i nie znasz jej jeszcze?

— Nie. Czy pana to dziwi?

— Przeciwnie, uważam ten wypadek za jeden z głównych warunków mniej lub więcej pomyślnego ożenienia się. Niech się pan postara — o ile się panu uda — dobrze nie znać swej przyszłej. Przy takich warunkach małżeństwo może być znośnem.

— Jesteś pan sceptykiem?

Towarzysz jego uśmiechnął się, ukłonił i powiedział:

— Jestem człowiekiem, który wiele podróżuje.

Potem znowu prowadzili rozmowę o różnych rzeczach. Wkońcu narzeczony zapytał sceptyka:

— Pan w nic nie wierzy?

— Owszem, wierzę w prawo ciążenia.

— Pan należysz do ludzi — zauważył narzeczony z goryczą — którzy mają duże pretensye i wymagają, aby każdy człowiek prosił ich o pozwolenie przedtem, nim na świat przyjdzie.

— Tak, rzeczywiście, to byłoby niebezpieczne dla przedłużenia rodzaju ludzkiego... A pan?

— Ja jestem literatem.

— Nazwisko pańskie?

— Gasparo Sanno.

— Nie czytam książek. Dlatego pan mi wybaczy, jeżeli ja...

— Naprawdę! Dlaczego pan nie czyta?

— Dlatego, że boję się, iż nie będę mógł czytać ich po raz drugi... a w takim razie każda książka będzie bezużyteczną.

— I to jest jedyną przyczyną?

— Jest jeszcze jedna, ważniejsza. Prawie każdy autor ma przyzwyczajenie dzielić się z bliźnimi swoimi osobistemi poglądami... to właśnie sprawia, że są nieznośni. Współczesna literatura od czasu do czasu czuje konieczność *stwarzania apostołów... miłosierdzia... a to prowadzi do umysłowego bankructwa.*

— *Więc pan sądzi, że sztuka nie powinna* podlegać rozumowi?

— Naturalnie, powinna dbać tylko o piękno, a nie podlegać rozumowi...

— Jesteś pan zanadto despotycznym. Nie dałbym panu do przeczytania swojej książki.

— Masz pan słuszność, toby mi pozwoliło przypuszczać, że pan napisałeś prześliczną rzecz.

Chcąc zatrzeć ostrość ostatnich słów, chociaż wypowiedzianych miłym tonem, dodał zaraz:

— Proszę mi powiedzieć, jak pan potrafiłeś nie poznać swojej narzeczonej.

Towarzysz zaczął zaraz opowiadać:

— To jest bardzo proste. Kiedyś napisała do mnie bardzo dziwny list, robiąc mi wyrzuty za to, że bohater w którejś z moich powieści postąpił, według jej zdania, nie dość wspaniałomyślnie w pewnym wypadku... Odpowiedziałem jej, żartując zlekka z jej krytyki. Potem zaczęliśmy pisywać do siebie i w taki sposób powstała nasza przyjaźń. Zaczęła mi pisać o swoich gustach, przyzwyczajeniach i wadach... mianowicie o swoich wadach. Podobała mi się; wydała mi się kobietą z charakterem szczerą duszą i łagodnem usposobieniem, bez nadzwyczajnej egzaltacyi i sentymentalizmu. Otrzymałem jej fotografię, która podobała mi się jeszcze więcej... tak bardzo, że napisałem do niej z propozycyą małżeństwa. Odpowiedziała mi, że zgadza się, jeżeli nie jestem potworem... i prosiła, abym jej przysłał swoją fotografię. Odpisałem, że chociaż nie jestem potworem, lecz swojej fotografii nie przyślę, ponieważ nie chcę, aby przed moim przyjazdem otrzymała mój fałszywy wizerunek... Fotografia przecież nigdy nie bywa prawdziwym portretem.

— No i cóż?

— A ot czeka na mnie jutro o dziesiątej!... Wszystko już ułożone. Jestem zupełnie sam, nie posiadam rodziny, prócz jednej starej ciotki, która mieszka w Ameryce... Narzeczona moja bogata, lecz i ja jestem bogatym. Ona ma 20 lat, a ja dwadzieścia dziewięć. Ojciec jej jest dymisyonowanym pułkownikiem, matka umarła trzy lata temu. Na imię ma Federica, a ojciec Federico Rabbi, ul. Vincenzo Monti 63.

— Jak pan wszystko szczegółowo opowiada.

— Tak—zauważyłem—że moje opowiadanie może się panu wydać za mało interesującem i dlatego mówiłem tak dokładnie, zanadto nawet, w każdym razie za późno to zrozumiałem.

— O nie. Historya pańskiej miłości jest dosyć niezwyczajną. Zasługuje na to, aby ją opisać.

— A pan, czy kochałeś kiedy?

— Już od tygodnia nie jestem zakochany i pewno minie jeszcze jeden taki tydzień!

— Żyje pan teraz wspomnieniami?

— Nigdy nie przypominam sobie przeszłości. To przyzwyczajenie nudnych ludzi.

— Czy jesteś pan bogaty?

— Tak. Jestem bardzo bogaty.

— Masz pan dużo ambicyi.

— Nie, dlatego, że ja bardzo mało niepowodzeń doznałem w życiu.

— Jesteś pan zbyt wysokiego mniemania o sobie?

— *Nie, niezbyt wysokiego, ale w każdym razie bardzo wysokiego.*

— *Ja też takiego samego przekonania jestem o sobie.*

Uścisnęli się za ręce.

Na stacyi siedli do jednego powozu i pojechali do hotelu. O północy pożegnali się i każdy poszedł do swego pokoju.

Następnego ranka jeden z podróżnych, narzeczony, został znaleziony w swoim pokoju, w fotelu z głową spuszczoną na piersi, jakby spał. Lecz on już nie żył, umarł na paraliż serca.

Drugiego nikt nawet nie męczył żadnem badaniem, ponieważ w olbrzymiej liczbie przyjezdnych gości nikt nawet nie wiedział, że ci dwaj przyjechali razem i znali się ze sobą. Obecności jego w pokoju zmarłego nikt nie zauważył wśród wielu innych zebranych przy trupie: mieszkańców hotelowych, rządcy, lekarzy...

W tej nagłej śmierci było coś nienaturalnego, dziwnego i niewyjaśnionego.

Długo stał nieruchomo, jakby przestraszony, z utkwionemi w dal oczami... Nagle uderzyła go nieoczekiwana myśl, która go zupełnie pochłonęła, tak, że nawet zapomniał, gdzie się znajduje. Oczy nic już nie widziały przed sobą, twarz przybrała szatański wyraz, i coś podobnego do uśmiechu wykrzywiło kąciki jego ironicznych ust...

Gdy wychodził z pokoju, zapomniał już zupełnie o nieboszczyku.

Koło godziny dziesiątej wyszedł z hotelu, ubrany nadzwyczaj elegancko i kazał się zawieść na stacyę, jakby miał zamiar wyjechać. Na stacyi oddał rzeczy do przechowania, następnie wsiadł do drugiej karety i pojechał do domu narzeczonej swego przyjaciela. Pamiętał doskonale: Federico Rabbi, Vincenzo Monti 63...

— Jak mam pana zameldować? — zapytała służąca, prowadząc go do sali.

— Gasparo Sanno — odpowiedział nieznajomy.

Z uśmiechu zadowolenia, jakiego nie mogła ukryć służąca, zrozumiał, że go oczekiwano.

— Przyjęcie było uroczyste i wrażenie sprawione przez niego bardzo silne.

Stary pułkownik zjawił się rozpromieniony. Ściskał długo rękę swego przyszłego zięcia, powiedział, że bardzo mało czasu w swojem życiu poświęcił poezyi, zadawalając się wojskowemi sprawami, lecz w każdym razie „wybryki" jego córki, które doprowadziły do takiego dobrego wyniku, stanowią dla niego najważniejsze zajęcie w obecnej chwili...

I rzeczywiście uprzejmość i wesołość starego wojskowego nie pozostawiały nic do życzenia.

Federica była elegancką dziewczyną... Narzeczony wydał jej się również eleganckim, sympatycznym, doskonale wychowanym, miłym w rozmowie, trochę fantastykiem, trochę sentymentalnym, zupełnie takim, jakim go sobie wyobraziła, gdy czytała listy lub jego książki.

Przy śniadaniu mówił o swoich przyszłych utworach, które mu powinny zapewnić sławę nie tę sławę, którą obdarza autora publiczność, lecz tę, którą się czuje w sobie.

Przez cały czas podtrzymywał rozmowę, przechodząc *z przedmiotu na przedmiot, żartował trochę z siebie, ze swoich wygórowanych marzeń i swojej dumy, którą jak zapewniał, potrafił doskonale ukrywać.*

Mówiło się absolutnie o wszystkiem, nawet o spirytyzmie! Ojciec trochę wierzył w spirytyzm, lecz córka wypowiedziała zupełną niewiarę...

Wówczas zaczął dowodzić poważnie prawdziwości spirytystycznych zjawisk, popierając swoje argumenty różnemi faktami. Wyliczył kilka imion wybitnych osobistości znanych, ludzi nauki, wkładając w swoje słowa tyle zapału i szczerości, że słuchacze jego byli mocno zdziwieni... Pierwszy raz zrozumieli w teoryi spirytyzmu jakąś wyższą myśl, odradzającą ludzką naturę, i jednocześnie dostępną prostemu zdrowemu rozsądkowi i nie sprzeciwiającą się prawom nauki...

Był dziwnym mówcą. Każde zdanie nabierało w jego ustach głębokiego i nieoczekiwanego znaczenia, jakby posiadał jakąś tajemniczą siłę, przejawiającą się w każdem słowie.

— Dzisiaj — przemówił w końcu, zdarzyło się ze mną coś nadzwyczajnego... Wszyscy my, nieprawdaż, czujemy, jak nasze „ja" rośnie i powoli starzeje się z nami...

Dzisiaj czuję, że to moje „ja" jest starsze ode mnie... Mnie się zdaje, że pierwej go nie posiadałem, czyli tak mało interesowałem się niem, że nigdy nie zauważyłem jego obecności... dlatego mnie ono dzisiaj zdumiewa. Jakby zupełnie było obce dla mnie.

Młoda dziewczyna, słuchająca go z uwagą, była zdumiona temi słowami, wypowiedzianemi tonem głębokiego przekonania, słowa, które później ciągle przypominała sobie.

Po śniadaniu, na żądanie pułkownika, wszyscy zeszli do ogrodu na kawę. Poczem, usiadłszy na fotelu z gazetą w ręku, zamierzał zdrzemnąć się, proponując przedtem młodym przechadzkę po ogrodzie.

Dziewczyna oparła się na ręce narzeczonego, prowadząc dalej rozmowę, która stopniowo przybierała coraz czulszy i tajemniczy ton i czas przeszedł niezwykle szybko.

Następnie pułkownik chciał się dowiedzieć, w jakim hotelu stanął jego zięć, który i jego i jego córkę zupełnie oczarował, znaleźli, że jest o wiele więcej oryginalny i interesujący, niż go sobie przedstawiali...

Narzeczony niespodzianie zaczął objawiać jakieś dziwne zaniepokojenie i kilka razy spojrzał na zegarek...

Gospodarz zwrócił uwagę na ten niepokój, lecz ani on, ani córka nic mu nie odpowiedzieli. Wreszcie powiedział, że o siódmej musi być w hotelu, gdyż ma tam spotkać się z pewną osobą.

— Spotkanie? — zapytał pułkownik. — Czy pan ma tu przyjaciół?

— Nie — odpowiedział — oczekuje mnie spotkanie innego rodzaju...

— Ale — przerwał pułkownik, uśmiechając się. — Gdybym nie bał się, że będę niedyskretnym, poprosiłbym pana o pewne wyjaśnienie..

Wówczas narzeczony rzekł lodowatym tonem:

— *O siódmej będzie mój pogrzeb.*

Pułkownik i narzeczona roześmiali się głośno, uważając to za zachwycający żart.

— *Więc pan zobaczy własny pogrzeb?*

Lecz gość nie śmiał się i twarz jego stała się jakby woskową. Odrzekł zupełnie spokojnie:

— Tak,

— Dobrze, dobrze... pan był przez cały czas taki wesoły, że my chętnie przebaczymy panu takie ponure zakończenie.

Pułkownik pozostał nadal w swoim wybornym humorze. Córka jednak zachmurzyła się i utkwiła badawczy wzrok w twarzy narzeczonego, pełnej dziwnego i tajemniczego wyrazu. Twarz ta wydała się jej nagle zmienioną i ogarnęło ja dziwne, niewyjaśnione uczucie...

Gdy wychodził, Federica podała mu czoło do pocałunku.

Zdawało się, że każdy ruch gościa przybrał miarowość automatu.

W godzinę po wyjściu gościa pułkownik pisał do niego kartkę:

„Gdy pan skończy już — grzebać siebie, prosze przypomnieć sobie, że czekamy pana z obiadem — oddani panu Federica i pułkownik".

Zawołał służącego i kazał zaraz iść do hotelu, wręczyć list i zaczekać na odpowiedź.

Służący przyszedł do hotelu w chwili, gdy z drzwi jego wychodził kondukt żałobny.

Nie wiedząc o tem, co stało się, ani nie znając nazwiska Gasparo Sanno, zwrócił się do stróża, prosząc, żeby wręczył list według adresu.

Stróż spojrzał na adres, potem na służącego i na twarzy jego zjawił się wyraz zdumienia. Wskazał na kondukt i powiedział:

— Ot, wiozą już tego pana.

— Kogo?

— Signora Gaspara Sanno.

— Nie rozumiem.

Stróż zrobił wymowny gest.

— Jego już wiozą... wiozą.

— Umarł?

— Umarł.

— Kiedy?

— Dzisiaj zrana o siódmej znaleźli go bez życia w pokoju, siedział w fotelu, jakby śpiąc... Przyjechał dopiero wczoraj wieczorem.

— Ach, mój Boże! I pomyśleć tylko, że pan przysłał mu ten list.

— Lepiej byłoby przesłać pocztą — zauważył stróż poważnym tonem.

Służący powoli poszedł do domu, rozmyślając o marności ludzkiego życia,

Jeszcze bardziej zdziwiła go nieufność i zdumienie, z jakiem słuchali jego opowiadania pułkownik i jego córka. Myśleli, że chce z nich zażartować i zrobili mu ostrą wymówkę, grożąc wydaleniem.

Wkońcu widząc, że chłopak prawie płacząc zapewnia ich o prawdziwości swych słów i przysięga, że na własne oczy widział kondukt żałobny, zaczęli się dowiadywać i rozpytywać o wszystko.

Wkońcu przekonali się, że gościem ich było widmo.

KONIEC.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważnego od 1 maja 1913 r.

Odjazd z Krakowa:

12·20 w nocy	poc. osob.	Nr. 11	**do Podwołoczysk.** Połączenia: do Nowego Sącza, Krynicy, Orłowa, Tarnobrzega, Sokala, Sambora, Stryja, Brodów, Potutor, Husiatyna, Kopyczyniec, Grzymałowa.
12·50 w nocy	poc. posp.	Nr. 8	**do Wiednia.** Połączenia: do Opawy, Pragi, Karlsbadu Wrocławia i Berlina.
3·13 w nocy	poc. posp.	Nr. 7	**do Czerniowiec.** Połączenia: do Szczucina, Tarnobrzega, Bełzca, Sokala, Sambora, Chyrowa, Stryja, Husiatyna, Ickan, Jass, Bukaresztu.
3·55 w nocy	poc. posp.	Nr. 10	**do Wiednia.** Połączenia: do Warszawy, Cieszyna, Wrocławia, Berlina, Opawy, Berna, Karlsbadu, Pragi.
4·20 w nocy	poc. osob.	Nr. 31	**do Oświęcimia** przez Podgórze-Płaszów. Połączenia: do Wadowic przez Spytkowice.
5·20 w nocy	poc. osob.	Nr. [illegible]	[illegible] Trzebinię.
6·40 rano	poc. posp.	Nr. 3	**do Podwołoczysk, Stanisławowa, Ickan.** Połączenia: do Szczucina Nowego Sącza, Krynicy, Orłowa, Tarnobrzega, Jasła, Dynowa, Bełzca, Sokala, Sianek, Rawy Ruskiej, Sambora, Brodów, Czortkowa, Kijowa, Odessy.
6·52 rano	poc. posp.	Nr. 2	**do Wiednia.** Połączenia: do Wrocławia i Berlina przez Trzebinię, do Cieszyna, Koszyc, Opawy, Berna, Ołomuńca, Pragi.
7·10 rano	poc. posp.	Nr. 101	(od 15 czerwca do 30 września wł.) **do Zakopanego i Rabki.**
7·50 rano	poc. osob.	Nr. 15	**do Podwołoczysk.** Połączenia: do Szczucina, Rozwadowa, Nadbrzezia, Sambora, Stryja, Stanisławowa, Brodów, Kijowa, Odessy.
8·10 rano	poc. osob.	Nr. 411	**do Wieliczki.**
8·25 rano	poc. osob.	Nr. 6211	**do Kocmyrzowa i Mogiły.**
8·46 rano	poc. posp.	Nr. 203	(od 15 maja do 30 września wł.) **do Podwołoczysk:** Połączenia do Sambora, Sianek, Podhajec, Stojanowa, Brodów Kopyczyniec, Kijowa, Odessy.
9·30 rano	poc. osob.	Nr. 41	**do Nowego Zagórza, Sambora, Stryja przez Podgórze-Płaszów.** Połączenia: do Wadowic i Bielska przez Kalwaryę, do Żywca, Zakopanego, Zwardonia, Gorlic, Borysławia, Tustanowic, Stanisławowa, Tarnopola.
9·30 rano	poc. osob.	Nr. 18	**do Wiednia,** do Gliwic, Wrocławia, Cieszyna, Opawy, Berna, Warszawy.
10·25 przed poł.	poc. osob.	Nr. 43	(od 15 czerwca do 30 września wł.) **do Zakopanego i Rabki.** Połączenia: do Żywca, Zwardonia.
10·45 przed poł.	poc. osob.	Nr. 13	**do Podwołoczysk i Ickan.** Połączenia: do Nowego Sącza, (Krynicy od 1 maja do 30 września wł.), Orłowa, Tarnobrzega, Jasła, Dynowa, Sokala, Sambora, Stanisławowa, Potutor, Kopyczyniec, Zbaraża.
1·15 po poł.	poc. osob.	Nr. 33	**do Suchej, Oświęcimia** przez Podgórze-Płaszów. Połączenia: do Wadowic i Bielska przez Kalwaryę.
1·30 po poł.	poc. miesz.	Nr. 461	**do Wieliczki.**
1·42 po poł.	poc. osob.	Nr. 6213	**do Kocmyrzowa i do Mogiły.**
1·42 po poł.	poc. osob.	Nr. 48 B	(od 1 maja do 30 września co niedziele i święta) do Trzebini.
1·57 po poł.	poc. osob.	Nr. 14	**do Wiednia,** do Wrocławia, Berlina, Opawy.
2·35 po poł.	poc. posp.	Nr. 6	**do Wiednia.** Połączenia: do Wrocławia, Berlina, Pragi, Karsbadu.
2·48 po poł.	poc. osob.	Nr. 44 B	(od 1 maja do 30 września codziennie) **do Trzebini.** Połączenia: do Gliwic, Wrocławia, Warszawy.
2·51 po poł.	poc. posp.	Nr. 5	**do Lwowa.** Połączenia: do Szczucina, Nowego Sącza Rozwadowa, Jasła, Dynowa, Sokala, Chyrowa, Sambora, Stryja,
3·00 po poł.	poc. osob.	Nr. 25	**do Tarnowa.** Połączenia: do Szczucina, Stróż, Jasła, Nowego Sącza. (Orłowa od 15 czerwca do 30 września wł.),
3·25 po poł.	poc. osob.	Nr. 49	**do Suchej,** Żywca (od 15 czerwca do 30 września) Zakopanego, Nowego Sącza, Stróż.
5·40 po poł.	poc. osob.	Nr. 27	**do Łańcuta.** Połączenia: do Stróż, Nowego Sącza, Jasła.
6·00 wiecz.	poc. osob.	Nr. 116	**do Oświęcimia.**
6.45 wiecz.	poc. osob.	Nr. 16	**do Wiednia.** Połączenia do Warszawy, Petersburga, Wrocławia, przez Trzebinię do Berlina.
6·55 wiecz.	poc. miesz.	Nr. 61 V.	**do Tarnowa.**
7·40 wiecz.	poc. miesz.	Nr. 463	**do Wieliczki.**
7·44 wiecz.	poc. posp.	Nr. 204	(od 15 maja do 30 września wł.) **do Karlsbadu.**
7·55 wiecz.	poc. osob.	Nr. 45	**do Nowego Zagórza,** Chyrowa, Sambora, przez Podgórze-Płaszów. Połączenia: do Oświęcimia, Wadowic przez Kalwaryę, do Żywca, Gorlic, Mezö-Laborcz, Przemyśla, Sianek, Lwowa.
8·00 wiecz.	poc. osob.	Nr. 6215	**do Kocmyrzowa.**
8·43 wiecz.	poc. posp.	Nr. 1	**do Ickan,** Bukaresztu, Konstancy. Połączenia: do Chyrowa, Sambora, Stryja. Konstantynopola okrętem.
9·00 wiecz.	poc. osob.	Nr. 17	**do Podwołoczysk.** Połączenia: do Wieliczki, Chyrowa, Sambora, Stryja, Jaworowa, Rawy Ruskiej, Podhajec, Sianek, Brodów, Husiatyna, Czortkowa, Kopyczyniec. Grzymałowa, Kijowa, Odessy.
10·15 w nocy	poc. posp.	Nr. 4	**do Wiednia.** Połączenia: do Warszawy, Iwanogrodu. Petersburga, Wrocławia, Berlina, Opawy, Pragi, Karlsbadu.
10·35 w nocy	poc. posp.	Nr. 104	**do Wiednia.**
10·55 w nocy	poc. osob.	Nr. 19	**do Lwowa.** Połączenia: do Wieliczki; Jasła, Dynowa, Chyrowa, Sambora, Stryja, Stanisławowa, Jaworowa, Sianek, Sambora, Stojanowa.
11·55 w nocy	poc. osob.	Nr. 47	**do Nowego Sącza.** Połączenia: do Oświęcimia, Żywca, Zwardonia, Zakopanego, Orłowa, Stróż, Nowego Zagórza, Sambora, Sianek. Borysławia. Stryja, Stanisławowa.

Przyjazd do Krakowa:

12·40 w nocy	poc. posp.	Nr. 8	**z Czerniowiec.** Połączenia: od Bukaresztu, Jass, Ickan, Delatyna, Husiatyna, Jaworowa, Stojanowa, Stryja, Sambora, Chyrowa.
3·07 w nocy	poc. posp.	Nr. 7	**z Wiednia.** Połączenia z Karlsbadu, Pragi, Ołomuńca, Opawy, Cieszyna, Wrocławia i Berlina przez Trzebinię.
3·30 w nocy	poc. osob.	Nr. 12	**z Podwołoczysk.** Połączenia: z Odesy, Kijowa, Grzymałowa, Zbaraża, Czortkowa, Husiatyna, Potutor, Brodów, Stanisławowa, Stryja, Sambora, Chyrowa, Sokala, Jasła, Rozwadowa.
4·52 w nocy	poc. osob.	Nr. 20	**ze Lwowa.** Połączenia: od Stojanowa, Podhajec, Chyrowa, Sambora, Stryja, Orłowa, Krynicy (od 1 maja do 30 września), Nowego Sącza.
5·30 w nocy	poc. posp.	Nr. 103	**z Wiednia.**
[illegible]	poc. osob.	Nr. 46	**z Nowego Zagórza** przez Suchę. Połączenia: z Gorlic, Orłowa, Zakopanego.
6·00 rano	poc. posp.	Nr. 3	**z Wiednia.** Połączenia: z Berlina i Wrocławia przez Bogumin.
6·32 rano	poc. posp.	Nr. 2	**z Ickan.** Połączenia: z Konstantynopola przez Konstancę, z Bukaresztu Zaleszczyk, Delatyna, Podhajec, Nowego Zagórza, Chyrowa.
7·20 rano	poc. osob.	Nr. 15	**z Oświęcimia.**
7·20 rano	poc. osob.	Nr. 412	**z Wieliczki.**
7·35 rano	poc. osob.	Nr. 6212	**z Kocmyrzowa i Mogiły.**
7·55 rano	poc. osob.	Nr. 32	**z Oświęcimia** przez Podgórze-Płaszów. Połączenia: z Żywca, Suchej, z Wadowic przez Kalwaryę i Spytkowice.
8·15 rano	poc. osob.	Nr. 118	(od 1 czerwca do 30 września wł.) **z Tarnowa.** Połączenia: z Nowego Sącza, Jasła, Stróż.
8·40 rano	poc. posp.	Nr. 203	(od 15 maja do 30 września wł.) **z Karlsbadu.** Połączenia: z Pragi, Ołomuńca.
8·44 rano	poc. osob.	Nr. 18	**z Podwołoczysk.** Połączenia: z Kijowa, Odessy, Grzymałowa, Iwania Pustego, Husiatyna, Czortkowa, Zbaraża, Brodów, Ickan, Stanisławowa, Rawy Ruskiej, Podhajec, Sianek, Chyrowa, Nowego Sącza.
9·05 rano	poc. osob.	Nr. 41	**z Granicy.** Połączenia z Warszawy.
9·35 rano	poc. osob.	Nr. 13	**z Wiednia.** Połączenia: z Ołomuńca, Opawy, Cieszyna, Bielska, Wrocławia, Berlina, Gliwic, Warszawy.
11·20 p. poł.	poc. miesz.	Nr. 462	**z Wieliczki**
11·55 p. poł.	poc. osob.	Nr. 39	**z Wiednia.**
12·58 po poł.	poc. osob.	Nr. 6214	**z Kocmyrzowa i Mogiły.**
1·10 po poł.	poc. osob.	Nr. 114	(od 1 czerwca do 30 września co niedziele, czwartki i święta) **z Tarnowa.** Połączenia: z Nowego Sącza, Szczucina.
1·24 po poł.	poc. osob.	Nr. 14	**ze Lwowa.** Połączenia: z Sambora, Stryja, Chyrowa, Sokala, Dynowa, Jasła, Rozwadowa, Nadbrzezia, (Krynicy od 1 maja do 30 września wł.) Nowego Sącza, Stróż, Jasła, Szczucina.
2·05 po poł.	poc. osob.	Nr. 44	**z Nowego Sącza.** Połączenia od Krynicy (od 1 maja do 30 września), Zakopanego, Zwardonia, Żywca, Wadowic i Bielska przez Kalwaryę.
2·20 po poł.	poc. posp.	Nr. 6	**ze Lwowa.** Połączenia: od Jaworowa, Rawy Ruskiej, Stanisławowa, Chyrowa, Sambora, Stryja.
2·45 po poł.	poc. posp.	Nr. 5	**z Wiednia.** Połączenia: z Karlsbadu, Pragi, Ołomuńca, Opawy.
3·35 po poł.	poc. osob.	Nr. 414	**z Wieliczki.**
4·45 po poł.	poc. osob.	Nr. 26	**z Oświęcimia,** Skawiny. Połączenia z Wadowic przez Spytkowice.
4·52 po poł.	poc. osob.	Nr. 27	**z Brzecławy** (Lundenburga).
5·50 po poł.	poc. osob.	Nr. 116	(od 1 czerwca do 30 września wł.) **z Tarnowa.** Połączenia: (z Orłowa i Krynicy od 15 czerwca do 30 września) Nowego Sącza, Stróż, Jasła, Szczucina.
6·14 wiecz.	poc. miesz.	Nr. 464	**z Wieliczki.**
6·25 wiecz.	poc. osob.	Nr. 16	**z Podwołoczysk.** Połączenia: z Kijowa, Odessy, Brodów, Jaworowa, Ickan, Rawy Ruskiej, Stryja, Sambora, Chyrowa, Nowego Sącza, Stróż, Jasła, Szczucina.
6·53 wiecz.	poc. osob.	Nr. 42	od Stryja, Sambora, Nowego Zagórza przez Suchę. Połączenia: z Ławocznego, Borysławia, Tustanowic, Gorlic, Orłowa, Bielska i Wadowic przez Kalwaryę.
7·10 wiecz.	poc. osob.	Nr. 6216	**z Kocmyrzowa.**
7·36 wiecz.	poc. posp.	Nr. 204	(od 15 maja do 30 września) **z Podwołoczysk.** Połączenia: z Kijowa, Odessy, Husiatyna, Kopyczyniec, Brodów, Stanisławowa, Stryja, Sambora, Jasła.
8·10 wiecz.	poc. posp.	Nr. 1	**z Wiednia.** Połączenia: z Karlsbadu, Pragi, Ołomuńca, Opawy, Cieszyna, Berlina, Wrocławia, Bielska.
8·23 wiecz.	poc. posp.	Nr. 102	(od 15 czerwca do 30 września wł.) **z Zakopanego i Rabki**
8·50 wiecz.	poc. osob.	Nr. 47 B	(od 1 maja do 30 września co niedziele i święta) **od Trzebini**
9·10 wiecz.	poc. osob.	Nr. 34	**z Oświęcimia.** Połączenia: z Siersży Wodnej.
9·24 wiecz.	poc. posp.	Nr. 4	**z Podwołoczysk.** Połączenia od Kijowa, Odessy, Grzymałowa, Husiatyna, Czortkowa, Kopyczyniec, Brodów, Ickan, Rawy Ruskiej, Podhajec, Sianek, Stryja, Sambora, Sokala, Dynowa, Jasła, Rozwadowa, Orłowa, Krynicy, Nowego Sącza, Gorlic, Stróż, Szczucina.
9·45 wiecz.	poc. osob.	Nr. 19	**z Wiednia.** Połączenia: z Pragi, Ołomuńca, Opawy.
10·24 w nocy	poc. osob.	Nr. 24	**z Rzeszowa.** Połączenia: od Jasła, Rozwadowa, Orłowa, Krynicy, Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza, Szczucina, Wieliczki.
11·05 w nocy	poc. osob.	Nr. 46	**z Nowego Sącza** przez Suchę. Połączenia: od Orłowa, Zakopanego, Zwardonia, Żywca, Bielska i Wadowic przez Kalwaryę,
11·38 w nocy	poc. posp.	Nr. 9	**z Wiednia.** Połączenia: z Karlsbadu, Pragi, Opawy, Wrocławia i Berlina przez Trzebinię, z Moskwy, Petersburga, Warszawy.

Plaga nerwowa.

Pogadanka naukowa.

Osłabienie nerwowe, zwane także neurastenią, objawia się najczęściej przez prędkie zużycie, szybkie osłabienie sprężystości i brak wszelkiej energii. Czujemy się zbitymi; wstawszy rano, nie odczuwamy skutków wypoczynku, lecz taksamo czujemy się znużonymi, jak przedtem wieczorem. Jeżeli się do tego przyłączą jeszcze inne niedomagania, jak kłujące bóle lub łamanie w członkach, bicie serca, zawrót, uczucie lęku i t. d., to stan jest poważny i wnet jest się dojrzałym do zakładu dla nerwowych.

Ale nowoczesna wiedza zna dobre metody zapobiegawcze i wzmacniające, a nie tylko leczenie wodą lub ćwiczenia cielesne, które osoby nerwowe właśnie nadmiernie wyczerpują, o nie, lecz proste zasady sposobu życia są niemi, przedewszystkiem właściwe odżywianie. Jest metoda, której głównym skutkiem jest „podnieta" bez późniejszego osłabienia, które zawsze występuje przy środkach doraźnych, jak przy alkoholu, kawie i t. d. Metoda ta odświeża umysł, użycza nowej sprężystości, która nad szybkiem znużeniem odnosi zwycięstwo; — energia zwiększa się, krew krąży szybciej, czynność serca wzmaga się i przez szybszy obieg krwi całe ciało lepiej się odżywia i wzmacnia, a przedewszystkiem mózg i szpik stosu pacierzowego.

Prof. Pettacci
przyboczny lekarz papieża.

Trawienie poprawia się, żołądek przyjmuje znajdujące się w pożywieniu w obfitej ilości połączenia fosforowe i lecytynowe, tudzież tak zwane „sole krew żywiące", będące w dostatecznej ilości w mleku i jajach, i przerabia je w „pożywienie nerwów" lepiej, skuteczniej i stosowniej, niż może to uczynić w swej pracowni jakikolwiek chemik. — To jest właściwa i naturalna droga żywienia nerwów, mianowicie metoda oszczędzania i chronienia sił jest są, i podnieta do naturalnego uzupełnienia użytych sił wprost z codziennego pożywienia.

Karmić się nie dadzą nerwy, dlatego wszystkie tak zwane środki do żywienia nerwów nie mają prawie żadnej wartości, jeżeli nie są szkodliwe.

Wielu lekarzy zastosowuje nową metodę podniety nietylko do swych pacyentów, ale do samych siebie. Sławni profesorowie na całym świecie zaprowadzili ją w szpitalach i napisali o niej wielkie rozprawy naukowe. Także przyboczny lekarz papieża i przyboczni lekarze króla włoskiego i królowej wyrazili się o niej z pochwałą.

Pewien student pisze o niej, co następuje:

„Jestem nieprzyjacielem patosu. Opowiadam Panu tylko fakta. Wskutek umysłowego przepracowania i niedostatecznego pożywienia takem opadł ze sił, że w kole moich znajomych miano przeświadczenie, jak się o tem niedawno dowiedziałem, iż wnet zemną będzie koniec. Często miałem tak wielki ból głowy, że nieraz przy chodzeniu tylko bojaźliwie stawiałem kroki. Zażywałem był liczne środki na wzmocnienie nerwów do widocznego skutku. Wtem wpadło mi w ręce doniesienie o Pańskiej metodzie, sprowadziłem sobie książkę o niej, mówiąc otwarcie, z niewielką ufnością. Pomimo tego postanowiłem dokonać większej próby. Było to przed 2 miesiącami. Stosowałem się stale do Pańskiej metody, nie zmieniając swego trybu życia. Już po kilku dniach pokazał się skutek. Z kłującego bólu głowy nie pozostał ani ślad, niezwykła chęć do życia i ruchliwość i błogie uczucie siły napełniło mnie. Przyjaciele moi i znajomi dziwią się mym obecnym wyglądem, a ja stałem się niejako ruchomą reklamą Pańskiej metody.

Z tego, co powiedziałem, widzi Pan, chociaż tego nie oświadczyłem wyraźnie, że się należy Panu odemnie gorące podziękowanie".

Te zgodne z prawdą słowa wykształconego mężczyzny powinnyby skłonić każdego myślącego człowieka do tego, by poznał tak skutecznie działającą metodę, zwłaszcza, że to nic nie kosztuje. — Wystarcza karta korespondencyjna pod adresem Heilige Geist-Apotheke, Budapest, VII., Abt. 499, a każdy otrzyma stamtąd zupełnie zadarmo w powyższem piśmie wymienioną, zajmującą i pouczającą książkę opłaconą.

Należałoby atoli napisać zaraz, nim nowy nakład zostanie wyczerpany.

7130

L. 15070. 7155 1 3

Konkurs.

Magistrat miasta Jarosławia rozpisuje konkurs:
a) na posadę
weterynarza miejskiego I klasy
z pierwszą płacą 2200 K, wolnem mieszkaniem, z opałem i światłem, z prawem do stabilizacyi po roku próbnej służby, do posunięcia się do wyższych stopni płacy i prawem do emerytury.
Kandydaci winni się wykazać, że posiadają wymogi ustanowione w pragmatyce służbowej dla urzędników miejskich w Jarosławiu, dłuższą praktykę i egzamin fizykacki, ewentualnie
b) na posadę
weterynarza miejskiego
z pierwszą płacą 1600 K i powyż podanemi emolumentami i prawami. Kandydaci winni się wykazać, że posiadają wymogi, ustanowione w pragmatyce służbowej dla urzędników miejskich w Jarosławiu i dyplom na lekarza weterynaryi.
Wyjaśnień udzieli burmistrz lub jego zastępca.
Podanie należy wnosić w terminie do **15 września b. r.** do Prezydyum Magistratu.
Jarosław, dnia 26 sierpnia 1913.
Wiceburmistrz:
Józef Rohm.

wilgotne

Przez **CERESIT** **piwnice i mieszkania** stają się zupełnie suchemi.

Austr. Tow. Ceresit z o. p., Wiedeń, XIX/2, Eisenbahnstrasse Nr 61.
3569 19 52 **Telefon D 252.**

I^a polecenia. Prospekt Nr 34 zadarmo. Austr. patent.

Zastępstwo: L. & G. Kaden, Tow. akc., Kraków, ul. Dunajewskiego 6.

SKŁAD FUTER

K. i R. MOOR **Grodzka 32** Telefon 17 **Kraków** **Grodzka 13** od 1 września b. r., także w lokalu dawn. firmy H. Schwarz.

Nowości w konfekcyi i galanteryi futrzanej
wykonane według najświeższych modeli paryskich i amerykańskich — poleca po cenach przystępnych. 6549 7 10

Wpisy powakacyjne

do:

1) **szkoły pospol. z jęz. franc.,**
2) **do gimnazyum z prawem publiczności,**
3) **do pensyonatu z zakresem realiów i jęz. ang.**

w Zakładzie naukowym

H. Strażyńskiej

(ul. Franciszkańska l. 1)

pod kierunkiem 6526 6 10

c. k. Radcy szkolnego A. Mazanowskiego

zaczynają się **dnia 28 sierpnia** od godz. 10—1 przed południem i od 3—5 po południu. Egzamina wstępne i poprawcze dnia 6 września. Siły fachowe i kwalifikowane.

Tanie pierze na pościel i puch

1 klg. szarych, dartych 2 K, lepszych 2·40 K, na pół białych wybornych 2·80 K, białych 4 K, wybornych miękich jak puch 6 K, przewybornych 7, 8 i 9·60 K, puchu szarego 6, 7 K, białego wybornego 10 K, puchu z piersi 12 K, począwszy od 5 kg. opłatnie. **Gotowa pościel** z gęstego, czerwonego, niebieskiego, żółtego lub białego zapału (nankingu), pierzyna około 180 cm. długa, 120 cm. szeroka, wraz z 2 poduszkami, z których każda jest 80 cm. długa, 60 cm. szeroka, należycie wypełniona nowemi, szaremi, puszystemi, mocnemi pierzami 16 K, pół puchem 20 K, puchem 24 K. Sama pierzyna 10, 12, 14, 16 K. Sama poduszka 3, 3·50, 4·— K. Pierzyna 200×140 cm. mająca 13, 15, 18, 20 K, poduszka 90×70 cm. mająca 4·50, 5, 5·50 K. Piernaty z najlepszej dymki, 180×116 cm. mające 13 i 15 K. — Wysyła wyżej 10 K opłatnie za zaliczką lub po otrzymaniu należytości: **Max Berger, Deschenitz 189/4** (Böhmerwald). — **Niema ryzyka,** gdyż wymiana dozwolona lub zwraca się pieniądze. — **Obszerny ilustr. cennik wszelkiej pościeli zadarmo.** 6664 3 35

NOWO OTWORZONY MAGAZYN OBUWIA

„AL-FA"

Kraków - - ulica Starowiślna l. 6

poleca obuwie pierwszorzędne, w najnowszych fasonach. po stałych, bardzo tanich cenach fabrycznych. Na sezon jesienny nadeszły najnowsze fasony.

7003 Kalosze oryg. petersb. i ameryk. 2 7

Proszę się przekonać o niezwykłej taniości.

Technikum Frankenhausen Kyffhäuser (Niemcy)

Oddział dla inżynierów i werkmistrzów, budowa maszyn wogóle i rolniczych. Elektrotechnika. Architektura i budowy żelazne. 5665 8 8

Dyr. prof. Huppert.

MARXA emalia i glazura do podłóg

3192 13 18

znakomity wyrób, prędko schnący, którym zapuszczania podłogi może dokonać każdy

Skład fabryki lakierów Ludwika Marxa ma w Krakowie: **Fr. Lenert, Reim i Ska, R. Drobner, Sporn i Ska.**

C. i k. nadworna sztuczna farbiarnia i chem. pralnia

Zygmunt Fluss

Kraków - - - - - - - Lwów

własne składy fabryczne: I. ulica św. Krzyża l. 7 — II. ulica Karmelicka l. 10 — III. Podgórze, ulica Staromostowa l. 1. — Telefonu Nr 2427.

Proszę uważać na moją firmę z powodu nadużyć.

Specyalność: 6070 4 6

Chemiczne czyszczenie garderoby męskiej i uniformów.

System „Fluss" czyni wszystko znowu nowem. Patent. sposoby czyszczenia o wysokiej hyg. wartości.

Ani przeciwników, ani rywali

nie mają tutki cygaretowe **„FRAMOS".** Palą się lekko i równo, a co najważniejsze, że dym ich jest niezwykle łagodny i chłodny. I nic dziwnego — albowiem bibułka jest zrobiona z najdelikatniejszych włókien liści morwowych przy zastosowaniu najnowszych zdobyczy chemii i techniki. A przytem ów wynalazek mój, a zarazem i tajemnica, jakim jest **„WATA SALVESOL"** umieszczona w ustniku, własności te podwyższa i potęguje. **„FRAMOS"** nadaje się do tytoni lekkich i szlachetnych, mniej do średniomocnych, wskutek swego nader delikatnego włókna roślinnego. Przy zakupnie tutek żółtych — **proszę uważać,** czy na pudełku jest słowo „FRAMOS" i moje nazwisko, bo tylko te — **są pierwszej jakości.** 262 15 17

Do nabycia we wszystkich trafikach

Mr. O. BEŁDOWSKI
Fabryka Tutek i Bibułek cygaretowych w Krakowie.

Motory do surowca i petroliny

leżące i stojące o sile 1—100 HP., jakoteż lokomobile od 3—20 HP. Tysiące motorów w ruchu. Nie potrzeba kontroli skarbowej. Pierwszorzędne polecenia. Małe koszta nabycia. Dogodne warunki zapłaty. Najdalej sięgające poręczenie.

J. Warchalowski, Wiedeń, III., Paulusgasse 3.

Cenniki i odwiedziny inżynierskie bezpłatnie. 1892 26 52

DACHY NIE WYMAGAJĄCE REPARACYI - POKRYCIE MURÓW OD STRONY WIATRU

Eternit-

ŁUPEK AZBESTOWY

ZAKŁADY ETERNITOWE LUDWIK HATSCHEK LINZ, VÖCKLABRUCK WIEDEŃ, BUDAPESZT, NYERGES UJFALU.

Generalne zastępstwo: Kraków, ul. Wrzesińska 11. Zastępca na Lwów i okolicę: Henryk Eber, Lwów, ul. Podlewskiego 10. 0 320 31

Witajcież!!

Szanowni Goście powracający z wywczasów letnich!

WITAJCIE

i dajcie dalej z całem zaufaniem Swą odzież do odnowienia do jedynej w Krakowie prawdziwej chem. pralni i art. farbiarni

„TĘCZA"

ul. Czarnowiejska l. 72, telefon 1471.

FILIE:

ul. św. Sebastyana 10 | **ul. Grodzka 51**
„ Floryańska 29 | **„ Długa 1**
„ Karmelicka 1 | **„ Długa 29**
ul. Krakowska 14.

6940 8 10

10.000 KORON NAGRODY
DLA NIEMAJĄCYCH ZAROSTU I ŁYSYCH.

Porost brody i włosów na głowie istotnie w 8 dniach wywołuje **prawdziwie duński „Balsam Mos".** Starzy i młodzi, mężczyźni i kobiety, używają tylko **„Balsamu Mos"** do wywołania porostu brody, brwi i włosów jest bowiem dowiedzioną rzeczą, że **„Balsam Mos" jest jedynym środkiem nowoczesnej wiedzy, który w przeciągu 8 do 14 dni** przez działanie na cebulki włosów w ten sposób na nie wpływa, że włosy zaraz zaczynają róść. Ręczy się, że środek ten nie jest szkodliwy

Jeżeli to nie jest prawdą, wypłacimy

10.000 KORON GOTÓWKĄ

każdemu gołowąsemu, łysemu, lub rzadkie włosy mającemu, który Balsamu Mos przez sześć tygodni używał bezskutecznie.

Uwaga: Jesteśmy jedyną firmą, która daje tego rodzaju poręczenie. Lekarskie opisy i polecenia. Przed naśladownictwami ostrzega się **usilnie.**

W sprawie prób z Pańskim „Balsamem Mos" mogę Panom donieść, że z tego balsamu jestem zupełnie zadowolony. Już po ośmiu dniach pojawił się wyraźny porost włosów, a chociaż włosy były jasne i miękkie, były one przecież bardzo mocne. Po dwóch tygodniach przybrała broda powoli pierwotną barwę i dopiero wtenczas ujawniło się nadzwyczaj korzystne działanie Pańskiego balsamu. Dziękując, łączę dla WP. wyrazy poważania **L. C. Dr Tverg, Kopenhaga.**

Paczka Balsamu Mos 5 zł. Opakow. dyskr. Po otrzymaniu należytości lub za zaliczką. Pisać **do największego w świecie osobliwego handlu**

MOS-MAGASINET, COPENHAGEN B. 1306 DANMARK (Dania).

Opłata kart koresp. 10, a listów 25 h.) 3224

„Rossochy"
pierwszorzędny pensyonat

wzorowo prowadzony. Kraków, Karmelicka 28, I p. Obiady w domu i na miasto. 6168 11 12

Sławne z dobroci

cukry deserowe

poleca 6509 10 10

Józef Siermentowski
Kraków, ul. Bracka.

Modniarka

mogąca samodzielnie prowadzić najwykwitniejszą pracownię i zarazem zdolna w tym dziale ekspedyentka, poszukuje odpowiedniej posady. Zgłoszenia **333 Z. K.** poste restante Kraków, za okazaniem kwitu inseratowego. 6569 9 10

Röslera woda do zębów.

Prawnie chroniona.

Najlepszy środek, aby zęby utrzymać w stanie **zdrowym i czysto białym,** usuwa ciałka gnilne, zapobiega przeto **próchnieniu zębów, bólowi i nieprzyjemnej woni z ust.** 3419 20 52

Prawdziwa tylko z tym znakiem ochronnym trzema czerwonemi krzyżami.

Cena flaszki 72 hal.

Dostać można w każdej aptece, drogueryi i perfumeryi. Skład główny w Krakowie: Handel materyałów **Reima i S-ki,** Rynek, A B. 37

Litr nafty salonowej
28 halerzy,
pudełko czerwone duże **pasty do bucików**
24 halerze 6621 4 5

F. Rojkowska, ulica Zwierzyniecka l. 7.

Studenci lub panienki

znajdą wygodne pomieszczenie wraz z całem utrzymaniem w inteligentnym domu, w pobliżu 2 gimnazyów, szkoły realnej i kursów Baranieckiego. Mieszkanie z nowoczesnem urządzeniem, fortepian w domu. Warunki przystępne, opieka sumienna. Zgłoszenia: ulica Kremerowska 4, parter, na lewo, tuż obok gimnazyum Sobieskiego. 6525 5 5

Willa

w Bochni, przy ulicy Krakowskiej 142, o 4 dużych pokojach, z wszelkiemi nowożytnemi przynależytościami, tudzież o 2 pokojach suterenowych z praczkarnią wraz z ogrodem kwiatowym, owocowym i warzywnym, łączny obszar 1093 sążni □, 10 lat wolnych od podatku, pod bardzo korzystnemi warunkami do sprzedania. Zgłoszenia: **Bronisława Sobolowa, Bochnia.** 6563 5 5

Zdolnych zastępców

za najwyższą prowizyę do sprzedaży losów na raty, dozwolonych w państwie austro-węgierskiem, poszukuje Generalna Reprezentacya (Zygmunt Hirschberg), Kraków, Rynek gł. 9. 6691 5 5

Kupuje

meble lepsze i zwykłe, fortepiany krótkie, pianina, kasy, broń i t. p., handel mebli i różnych rzeczy, Kraków, ulica Gołębia 10. 6661 6 10

SZKOŁA BUCHALTERYI
STANISŁAWA BURNATOWICZA
w Krakowie, Floryańska 55, I p. Tel. 2113

przygotowuje do praktycznego **egzaminu z buchalteryi kupieckiej** pojed. i podw., składanego **w Akademii handlowej w Krakowie** i do teoretycznego egzaminu z **rachunkowości państwowej i buchalteryi kupieckiej** pojed. i podw., składanego **w c. k. Namiestnictwie we Lwowie. Nowe kursa rozpoczną się dnia 10 września 1913 r.** Wpisy na oba powyższe kursa przyjmuje moje **BIURO BUCHALTERYJNE,** ul. Floryańska l. 55, I piętro, telefon Nr 2113. — Biuro buchalteryjne sporządza bilanse, zakłada nowe i przerabia niedokładne księgi handlowe i przyjmuje wszelkie prace w zakres buchalteryi wchodzące pod dyskrecyą za bardzo niską opłatą. — **Moja SZKOŁA PISANIA NA MASZYNACH** uczy pisania na maszynach, pomnażania pism na maszynach różnych systemów. — **Cena za kurs buchalteryi kupieckiej wraz z nauką pisania na maszynach 100 K, płatna w ratach miesięcznych.**

STANISŁAW BURNATOWICZ

Nauczyciel buchalteryi, kwiesckow. c. k. urzędnik rachunkowy, sądowy lustrator Stowarzyszeń zarobk. i gospod. Zaprzysiężony znawca ksiąg handlowych, spraw rachunkowych i kasowych przy c. k. Sądzie krajowym w Krakowie, były dyrektor banku. 6663 8 0

Na sezon obecny

poleca **Magazyn Londyński w Krakowie, przy ul. Grodzkiej 44, wielką sprzedaż ubrań męskich z materyałów angielskich i francuskich, według najnowszych żurnali, oraz uniformy dla pp. Studentów o 20% taniej** niż wszędzie.

Absolwent seminaryum

z celującą maturą naucz., rutynowany korepetytor, poszukuje lekcyj. — 1072 C. poste rest. Kraków gł. poczta, za okazaniem kwitu inserat. 7186 1 3

Rutynowana nauczycielka

absolwentka filozofii, udziela korepetycyi pod przystępnemi warunkami. Wiadomość w handlu Wołkowskiego, Rynek A-B. 7194 1 5

Kto chce dokładnie i pewnie przygotować się do matury seminaryalnej lub gimnazyalnej, raczy się zgłosić pod **„Starszy profesor 30"** poste restante **Kraków 1.** — Wynik pomyślny, zaręcza się. Uczę literatur i języka niemieckiego. 7193 1 3

Piękny lokal

na cukiernię lub t. p., w ruchliwem miejscu w Podgórzu, przy ul. Lwowskiej 24, do wynajęcia. Wiadomość na miejscu lub u D. Bincera w Krakowie, ulica Radziwiłłowska 8 B. — Nr telef. 543. 7114 1 10

Masażysta

bardzo dobry, poleca się łaskawej pamięci. — Józef Piotrowski, ulica Konarskiego 27, Kraków-Nowa Wieś. 7188

Poszukuję pożyczki

8000 do 9000 koron na 7%, na I hipotekę nowo wybudowanej willi na prowincyi, obok Krakowa. — **S. S.** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inserat. Nr 7174. 7187 1 3

Wiktor Barabasz

Skład fortepianów, pianin i harmonium

Kraków, Rynek gł. 39, Linia A-B.

Telefon 2538.

Poleca instrumenta doborowe z pierwszorzędnych fabryk krajowych i zagranicznych. Wyłączne zastępstwo **L. Bösendorfera.**

Wielki wybór w instrumentach przegranych.

195 122 0

Adwokat

katolik, prosi o podanie miejscowości, w której mógłby otworzyć kancelaryę, najchętniej w zachodniej Galicyi lub na Śląsku. — Zgłoszenia: **Adwokat R. D.** poste restante **Lwów 1,** za okazaniem kwitu inseratowego. 7165 1 5

Poszukuję nauczycielki

Izrael., z maturą gimn. Wymagane przygotowanie do egzaminów z 3 i 5 klas. Zgłoszenia: **Browar, Przeworsk.** 7168 1 3

Jabłka

3 K, gruszki 3 K, śliwki 3 K, derenie 3·50 K, bardzo ładne, wysyłają w 5 kg. koszykach franko, za zaliczką **Schachner i Dikmann,** wywóz owoców, **Zaleszczyki.** 7169 1 5

Wydzierżawię koncesyę

lub obejmę filię Biura pośrednictwa służby w Krakowie. — Zgłoszenia do Biura ogłoszeń Feliksa Stattera w Krakowie, plac WW. Świętych 11. 7164 1 3

Graniczna 6, I p.

Gimnastyka rytmiczna według Jaques-Dalcroza, pod kierunkiem prof. Ikllera i popisy dla dzieci i dorosłych, od 4—5. — Tamże pokoje z utrzymaniem lub bez, elektr., łazienka. 7149 1 3

Podaruję ładną półtoraroczną dziewczynkę, chrześcijańskiej rodzinie. — Wiadomość pod **K. S. 18** poste restante **Tarnów.** 7166 1 3

Do wydzierżawienia realność

20 minut od Rynku, składająca się z domu mieszkalnego o 10 ubikacyach, stajni, wozowni, stodoły, budynków gospodarskich, ogrodu owocowego i jarzynowego, przeszło 2 morgowego, 14 morgów gruntu ornego w Wielkim Krakowie, bliskości nowego dworca towarowego. — Wiadomość od 8-go września: ulica Siemiradzkiego 13, I piętro, drzwi na lewo, od godziny 5-tej do 7-mej. 6970 1 2

W Zabierzowie

koło Krakowa, dom murowany (gdzie poczta) o 6 ubikacyach i piwnicy, wraz z ogrodem owocowym, zaraz do sprzedania. Wiadomość na miejscu we dworze lub listownie: Marya Podkanowicz, w Oświęcimiu. 7159 1 3

Poszukuję ekonoma

z kilkoletnią praktyką, kawalera. Posada zaraz do objęcia. Szczegółowych informacyj udzieli **Henryk Dołkowski w Nowej Wsi,** p. Kęty. 7162 1 5

200%

zarobi, wkładając 5000 koron do naftowego udziałowego banku. Dom bankowy Dra Marescha, Lwów, Smolki. 7134

Codziennie od godz. 3—5 po południu odbywają się w lokalu szkolnym przy ulicy Zielonej l. 4, na parterze, **wpisy** do **Szkoły hebrajskiej dla chłopców,** Szkoły hebr. **dla dziewcząt, Kursu dla dorosłych** pań, Kursu **dla dorosłych panów.** Nauka odbywa się w godzinach popołudniowych względnie wieczornych, w idealnie hygienicznym lokalu, i obejmuje: czytanie i pisanie, konwersacyę i gramatykę, biblię z komentarzami, modlitwy, literaturę współczesną i historyę żydów, ewentualnie także Talmud. **Trzy pierwszorzędne siły nauczycielskie. Szkoła stoi pod dozorem delegatów Rady wyznaniowej.**

7144 1 2 **Mojżesz Rath,** kierownik.

Panienka

z dobrego domu, ze szkół wyższych lub konserwatoryum, znajdzie wygodne pomieszczenie przy inteligentnej, bezdzietnej rodzinie. Światło elektryczne, fortepian w domu. Adres: ul. św. Tomasza l. 29, II p., front (nad halą licytacyjną). 7090 2 3

KURSA BARANIECKIEGO

istniejące od roku 1868 w Krakowie.

Wydziały: **Literacki, przyrodniczy, pracy społecznej i gospodarstwa wiejskiego.** Na trzecim kursie literackim będą seminarya.

Szkoła sztuk pięknych pod kierownictwem P. Stachiewicza. Akt wieczorny codziennie.

Początek roku 1 października.

Przesyła programy i udziela informacyj sekretarka H. Tomaszewska w Krakowie, ul. Karmelicka l. 32.

6976 1 6 **Dyrektor Józef Rostafiński.**

Który finansista udzieli

na I hip. 70 do 80.000 K

jako kredytu budowlanego na nowo budować się mający śliczny dom III p. w dobrej dzielnicy. Procent 8 do 9. — Zgłoszenia pod **„Słoneczny dom"** poste restante **Kraków I.** 7181 1 3

Najruchliwsza Poznańska księgarnia

poszukuje

kilku inteligentnych panów lub pań do zbierania zamówień na nowe dzieło jubileuszowe za wysoką zaraz płatną prowizyę. **Ładny dochód jest pewny** nawet i przy ubocznem zajęciu.

Listowne zgłoszenia przyjmuje **Jan Paully, Kraków, Długa 10.** 7184 1 2

Ważne!!

dla szkół, zakładów naukowych

Lakier do tablic — gąbki — kredy szkolne — środki dezynfekcyjne — oliwę do podłóg. — Lakiery i masy francuskie. — Rogóżki kokosowe. — Szczotki — wszelkiego rodzaju — piuropusze itp. artykuły gospodarcze — poleca najtaniej firma

7108 1 10

Wiktor Wanderer

skład farb i przyborów malarskich

Kraków, ulica Szewska 21.

Pobyt jesienny nad Adryą.

(Austryacka Riwiera).

Hotel z pensyonatem „Giusterna" koło Capodistryi.

(Godzina drogi od Tryestu. Stacya portowa i kolejowa). Poleca się na **pobyt jesienny.** Cudowne położenie nad samem morzem. Piękna okolica. Śliczne wycieczki lądowe i morskie. Tenis. Wyborna kuchnia francuska, włoska i wiedeńska. Wyśmienite wina. Piwo browaru Drehera.

Pokoje z całem utrzymaniem dziennie 6—7 koron. Usługa polska. Prospekty na żądanie.

Hotel-Pension „Giusterna

7160 **Capodistria via Trieste.**

Nauczycielka

z egzam. wydz., celującemi patentami, muzyką (met. prof. Leszetyckiego), rysunkami, znajom. jęz. niem. i franc., przyjmie posadę pryw. do dziecka w wieku od 6—12 lat. Najchętniej w Zakopanem lub w okolicach Krakowa. — Wiadomość do 31 sierpnia: Zakopane, Skibówka 14 — potem: Kraków, Niecała 4, II p. 7021 3 4

Przykrawacz

potrzebny. Oferty: **Lazar Bross, Kraków, Grodzka 34.** 7096 2 3

Matka

profesora gimnaz. przyjmie kilku studentów, zapewniając im troskliwą opiekę syna, dobry zdrowy wikt i pomoc w naukach. Na żądanie lekcye gry fortepianowej w domu. — Ulica Sobieskiego l. 16 D, II piętro, vis-à-vis gimnazyum. 7029 2 2

!! Baczność cykliści !!

Zamiast K 120 — tylko K 80!

z opłaconą przesyłką do każdej stacyi kolejowej wysyłam dla reklamy, celem rozpowszechnienia mej firmy w Galicyi, 200 nowych rowerów styryjskich modeli 1912 z dzwonkowemi łożyskami eleganckiej budowy ze świeżemi gumami, z 3-letnią gwarancyą, w komplecie zamiast K 120 — po K 80 — z wolnobiegiem „Torpedo" K 95, używane rowery od K 40 w górę. — Świeże silne płaszcze K 5, 6, 7, węże K 3, 4, 5. Wszelkie inne dodatki po cenach hurtownych. Reperacye, emaliowanie i niklowanie we własnych warsztatach sumiennie i tanio. Wysyłka za zaliczką. Na rowery zadatek K 20. Sprzedaż na raty wykluczona. Wymiana starych rowerów na nowe. Specyalny katalog darmo i opłatnie! Skład fabryczny firmy polskiej **A. Weissberg, Wiedeń, II., Untere Donaustrasse 23 B.** 6905 1 0





LAWN-TENNIS

rakiety, prasy, piłki, siatki. — **Obuwie tennisowe.** — Naprawa rakiet.

PIŁKI NOŻNE

Hamaki — Leżaki — Stołki polne składane - - - - polecają najtaniej

REIM i SPÓŁKA

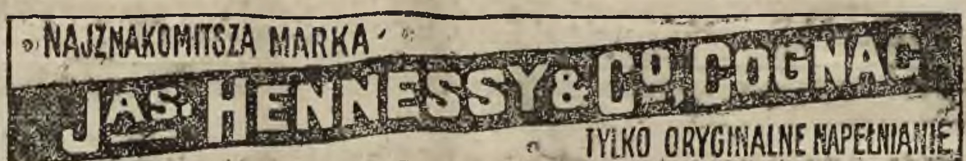
Kraków, Rynek 37.

Cenniki na życzenie darmo i opłatnie. 6328 2 2

Pracownia bielizny „ASTRA"

Kraków, Bonerowska 7

wykonuje wzorowo bieliznę damską, męską i dziecięcą, oraz całe wyprawy ślubne od najskromniejszych do najwykwintniejszych, zarówno z materyału dostarczonego jak i własnego, po umiarkowanych cenach. 6812 5 20



6309 3 0



JEST WINEM SZAMPAŃSKIEM NAJWYŻSZEGO DWORU I ARYSTOKRACYI

ROK ZAŁOŻENIA 1743

6303

Wielkie bankructwo i licytacya

czeka każdego, kto nie odwiedzi **słynnego biura w Krakowie, Gołębia,**

ROPSKI

Tam kupi i sprzeda majątki, kamienice, sklepy, folwarki, lasy, parcele, domy, hotele, restauracye, handle, fabryki, oraz wszelkie zamiany.

Tam najmie i wynajmie mieszkania, sklepy, wille i letnie mieszkania. Tam rozlepiają po całem mieście i zamieszczają w dziennikach ogłoszenia; tam jest wielkie biuro plakatowania, mające koło 300 tablic własnych; tam są obszerne suche składy do przechowania mebli; tam przewożą we własnych c. k. patentowych wozach meble także koleją i okrętem; tam jest biuro informacyjne w sprawach handlowych; tam otrzyma się wspólnika i wspólnictwo.

Tam pośredniczy się w pożyczkach hipotecznych i wekslowych. Tam wydzierżawi i oddzierżawi koncesye i karty przemysłowe.

Tam jest przecież wielki dom dla Handlu i Przemysłu, znana firma na całym świecie. Ma w każdem mieście swoje zastępstwo i za granicą. Tam nie płaci się żadnych wpisowych, tylko przy wynajmie mieszkań.

Telefon 2243. Konto Kasy Oszczędności Nr. 120.484. Konto Ustredni Banka czeskich sporytelen. Adres telegraficzny: **Ropski, Kraków.** 6955 2 2



Proszę tylko o obcas **PALMA!** najtrwalszy ze wszystkich.

7056 2 0

M. BEYER i SPÓŁKA

Kraków, Sukiennice Nr 12—14

SKŁAD PŁÓCIEN i BIELIZNY

damskiej, męskiej i dziecięcej.

Całe wyprawki dla młodzieży szkolnej są gotowe na składzie.

6540 9 9

PATENTY

wszystkich krajów wyrabia inżynier 611 62 0

M. GELBHAUS

przez władzę autor. i zaprzysiężony rzecznik patentowy w Wiedniu

VI., Mariahilferstrasse Nr 27.

Konces. Biuro informacyjne w sprawach podatkowych

emeryt. c. k. nadzarządcy podatk. St. Hablińskiego **w Krakowie, ul. Kremerowska 12, I. p.,** udziela wszelkich informacyj w sprawach podatkowych, sporządza fasye i deklaracye podatkowe, przyjmuje Administracyę realności i t. p. **od godziny 12—2 i od 6—7 wieczorem, w niedzielę i święta od godziny 10—1.** 6398 8 8

NAJWYŻSZE PLONY ZAPEWNIA ROLNIKOM!!!

Broszury pierwszych naukowych powag bezpłatnie

WAPNO PALONE MIELONE 90-96% CaO

Dr FELIKS NIEMCZEWSKI i SKA WAPIENNIK i KAMIENIOŁOMY „TRZEBINIA" Sp. z ogr. odp.

Dr Feliks Niemczewski i Ska

Wapienniki, Kamieniołomy i młyn wapienny „Trzebinia" Sp. z ogr. odp.

Kraków, Bracka 6. - - Telefon 2456.

Reprezentacya na Galicyę: „Pług", Dom Kom.-Roln. Stef. Konopki w Krakowie

Rynek Kleparski 5. Tel. 1055. **Oferty i cenniki na żądanie.**

5916 7 0

Najlepszą kawę

Kampinas w woreczkach 5-kilowych surową à K 2·60 za 1 klg. paloną „ K 3·40 „ 1 klg. z doliczeniem jednej korony za frankaturę i opakowanie — poleca

Antoni Suski

6778 6 6 **Dom handlowy w Krakowie**

Dla PP. Studentów

mieszkanie z całem utrzymaniem, na żądanie z pomocą w nauce, po cenie przystępnej. — Ul. Karmelicka 21. 7087 4 6

Kancelarya adwokacka

w mieście obwodowem w zachodniej Galicyi, z powodu przeniesienia, od października lub zaraz do odstąpienia. Zgłoszenia listowne pod **„Palestra 7098"** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 7098 2 3

Mieszkanie

z całem utrzymaniem dla uczniów szkół średnich, z inteligentnych rodzin. — **Kraków, ul. Czysta 21.** 7100 3 4

Kilka obrazów

pierwszorzędnych malarzy, okazyjnie zaraz do sprzedania. — Oglądać można od 2—4, ul. Karmelicka 37, II p., drzwi na lewo. 7102 3 5

Praktykant

dobrej konduity, znajdzie umieszczenie w handlu I. Kurkiewicza, Mały Rynek. 7075 2 4

Dom I p.

z łazienką, ogródkiem etc., z powodu wyjazdu do sprzedania. Dz. XI. Ulica Konopnickiej 3. 7083 2 3

Uczniowie szkół średnich

oraz panienki znajdą umieszczenie. — Ulica Kremerowska 3, parter, na lewo. 7081 2 2

Polka

z dyplomem uniwersytetu paryskiego, udziela lekcyj języka francuskiego. Zofia Miłkowska, Rynek Kleparski 5. 7095 3 3

Fortepian krótki

do sprzedania. Kraków, ul. św. Jana l. 16, I piętro. 7036 3 3

Nauczycielki

przyjeżdżające do Krakowa na kurs wydziałowy, znajdą stosowne umieszczenie u profesorskiej rodziny, w pobliżu seminaryum. Wiadomość: W. W., Kraków, Smoleńska 27, III. 7079 3 4

Młody buchalter

korespondent z praktyką dłuższą w większych firmach, z dobremi rekomendacyami, poszukuje posady zaraz. Zgłoszenia pod „Siła" poste rest. Kraków I, za okaz. kwitu. 7106 2 2

Jesteś chory?

Zadarmo

podaję każdemu jak się wyleczyłam z wieloletniej choroby płuc (tuberkulosy, zapalenia gardła i astmy). Skutek poręczony. Nie żądam za to żadnego wynagrodzenia. Czynię to tylko dlatego, że podczas swej choroby, kiedy mój stan powszechnie uznano za beznadziejny, postanowiłam, jeżeli na swój ratunek znajdę środek, własnym kosztem ogłosić to we wszystkich dziennikach. **A. Kryzek, Král. Vinohrady, Blanicka ul. 1, pod Pragą.** 7156

Starszy pomocnik handlowy

lat 29, władający językiem polskim i niemieckim, z działu bławatnego, który pracował również w magazynie galanteryjno-drobiazgowym, a obecnie na posadzie w pierwszorzędnej firmie dywanów, posiadający kilkoletnią praktykę i dobre referencye, oraz i podwójną buchalteryę, życzy sobie zmienić obecną posadę na inną. Reflektuje tylko na stałą posadę. Zgłoszenia pod **„Stała posada"** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 7185 1 2

Magister z pięcioleciem, władający perfect językiem niemieckim, polskim i ruskim tylko, wiele potrzeba do porozumienia się z publicznością, poszukuje posady na granicy między Galicyą a okolicą niemiecką. — Zgłoszenia pod „Skromny 7170" przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 7170 1 2

Każda pani

znajdzie u mnie popłatny zarobek [illegible], przez roboty ręczne. Robotę rozdaje się wszędzie. Prospekt i gotowa próba za 30 halerzy markami. **Emma Beck, Wiedeń, XX., Mathildenstrasse 1.** 7201 1 3

Dzieciom **słabo uzdolnionym** udziela lekcyj

ukwalifikowana nauczycielka

W. Sz., Kapucyńska 7, I. p. 7080

Prawnik

katolik, żonaty, z dwoma egzaminami rządowemi, przyjmie posadę kandydata notaryalnego, lub jakąkolwiek inną odpowiednią posadę. — Zgłoszenia do 15 września b. r. pod **K. O. 36** poste rest. **Kraków,** gł. poczta, za okaz. kwitu ins. 7005 1 2

Kancelarya adw. Dra Faustyna Jakubowskiego

Bracka l. 10

poszukuje rutynowanej **mundantki,** piszącej na maszynie. Zgłoszenia osobiste w godzinach popołudniowych między 3—5. 7145 1 3

Mam

15.000, 30.000 i 50.000 K

na pierwszą hipotekę do ulokowania na $9^{1}/_{2}$%.

ROPSKI

Dom dla handlu i przemysłu, Główne biuro kupna i sprzedaży w Krakowie. 7195

Za bezcen

resztki okazyjne wełniane, jedwabne i t. d., na kostyumy, suknie i bluzki **w Krakowie, ul. Brzozowa l. 4, I piętro.** 7150 1 6

Dwóch uczniów szkół średnich

przyjmę na mieszkanie, dając zdrowy wikt i sumienną opiekę. Fortepian w domu. Ulica Szczepańska 3, III p., front. 7126 2 2

Okazya! Okazya!

Artur Beer

PIĘKNOŚĆ CIAŁA KOBIECEGO

mnóstwo artyst. ilustr. — Cena 2 K 50 h (też markami!), z dyskr. przesyłką (za zaliczką 45 h drożej). Instytut „Stella" Lwów, Fach 228. 7167 1 2

Z Drukarni Literackiej w Krakowie ul. Jagiellońska 10.

Rządca drukarni L. K. Górski.